CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Nr. 251 · Rok IX— P OZ

Warszawa, Częstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, wtorek 11 września 1934 r.

CENA 15 GROSZY

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

Albo — albo

Do czego dąży p. Beck? Jaki ma plan i co pragnie osiągnać?

Gdybyśmy mieli wyraźną odpowiedź na te pytania, łatwiej byłoby może ocenić obecną sytuację Polski na terenie międzynarodowym. Niestety, poza szczupłem gronem wtajemniczonych nikt nie wie, jaka właściwie jest koncepcja dzisiejszej polityki zagranicznej Polski.

Przed pół rokiem sytacja była stosunkowo jasna. Program p Becka polegał na dwu zasadniczych tezach: 1) Polska nie może być objektem polityki wielkich mocarstw, lecz musi prowadzić politykę samodzielną, 2) Najlepszą gwarancją bezpieczeństwa nie są pakty ogólne, lecz system regjonalnych umów w środkowo - wschodniej Europie.

W związku z realizacją tego programu sytuacja nasza wiosną b. r. obserwowana przez różowe okulary optymistów wyglądała jak następuje:

1) zbliżenie polsko - rosyjskie przewidujące spokojny rozwój stosunków sąsiedzkich w duchu lojalnego współżycia i pokojowości;

2) unormowanie stosunków polsko - niemieckich na zasadach, które kazały przewidywać szybkie dojście do normalnych sąsiedzkich stosunków, pozbawionych jednak nadmiernej serdeczności czy uzależnień;

3) wszczęcie spokojnej rewizji stosunku polsko - francuskiego, z celem nietylko nie osłabiania tego stosunku, lecz przeciwnie wzmocnienia sojuszu przez oparcie go na bardziej pewnych i zdrowszych, niż dotychczas zasadach;

4) wzmocnienie pozycji międzynarodowej Polski przez uzupełnienie systemu paktów regjonalnych z Rosją i Niemcami paktami z państwami bałtyckiemi.

Tak można było oceniać sytuację przed półrokiem.

Jak się przedstawia ona dzisiaj?

1) Zahamowanie tej linji rozwojowej w stosunkach polsko - rosyjskich, jaką dyplomacja obu państw ustaliła przed rokiem. Wyraźne oziębienie stosunków w obliczu zmienionej konstelacji politycznej;

2) coraz drastyczniejsze krystalizowanie się opinji świata o zacieśnianiu się stosunków polsko - niemieckich i tworzenie się jakgdyby wspólnego frontu politycznego między Berlinem a Warszawą;

3) wyraźne i z każdym dniem pogłębiające się oziębienie stosunków polsko - francuskich;

4) niepowodzenia w polityce bałtyckiej.

Z porównania dwu okresów polskiej polityki zagranicznej z przed pół roku i dzisiejszego wynika jedno z dwojga: albo plan i założenia polityki min. Becka były inne, aniżeli przypuszczała opinja, albo wykonanie planu było niedobre, i min. Beck znalazł się w dzisiejszej trudnej sytuacji spowodu błędów taktycznych. Albo opinja polska nie zna istotnego planu polityki min. Becka, albo plan ten, w zasadzie słuszny, uległ spowodu złego wykonania fatalnym zniekształceniom.

O pierwszej możliwości trudno pisać, skoro plan ogólny jest nieznany i okryty tajemnicą. Jeżeli natomiast intencje i zamysły min. Becka wyglądały istotnie tak, jak je oceniała opinja w Polsce, należy przypuszczać, że dyplomacja nasza nie zawaha się jaknajrychlej naprawić popełnionych błędów.

S. S.

Sytuacja w połowie rajdu

Z 32 samolotów — zostało 25

Dwa polskie, cztery niemieckie i jeden włoski — wycofane

Wiadomości z terenu lotu okrężnego nie napływają kompletne, tak że w całkowitym obrazie dotychczasowej trasy Warszawa — Algier mamy jeszcze pewne luki. Niemniej przeto można już w najogólniejszych zarysach zorjentować się co do wyników pierwszej połowy lotu okrężnego.

Stan z soboty na niedzielę

W nocy z soboty na niedzielę sytuacja na trasie była następująca. Najdalej naprzód wysforowali się dwaj lotnicy polscy Grzeszczyk i Włodarkiewicz, którzy nocowali w Casablance. Większość uczestników zawodów nocowała w Sevilli, a mianowicie: Francke, Junck, Hirth, Morzik, Zacek, Ambruz, Anderle, Dudziński, Gedgowd, Balcer, Bajan, Florjanowicz, Macpherson, Tessore. Za nimi w Madrycie pozostali na noc: Osterkamp, Hubrich, Passewald, Seidemann, Buczyński, Skrzypiński, François, De Angeli i Sanzina. W Pau nocowali Bayer i Eberhardt, w Bordeaux — Karpiński i Płonczyński. Ogółem więc w raidzie do nocy sobotniej brało udział 29 samolotów.

Do Algieru

W ciągu niedzieli znakomita większość zawodników doleciała do Algieru, przebywając w ten sposób polowę całej trasy raidu. Mianowicie dolecieli w ciągu dnia wczorajszego do Algieru i tam zanocowali: Osterkamp, Francke, Junck, Hirth, Hubrich, Passewald, Seidemann, Zacek, Ambruz, Anderle, Dudziński, Gedgowd, Balcer, Włodarkiewicz, Bajan, Buczyński, Florjanowicz, Skrzypiński i Macpherson.

Na poprzednim etapie w Sidi bel Abbes zanocowali: lotnik niemiecki Passewald oraz lotnicy włoscy: Tessore, François i Sanzin, w Meknes nocował Płonczyński, który trasę z Bordeaux do Meknes przebył w ciągu jednego dnia z doskonałym czasem. Ci, którzy nocowali w Sidi i Meknes w ciągu dnia dzisiejszego dolecieć muszą dzisiaj do Algieru, gdzie o godz. 7-ej wieczorem zamyka się kontrola dla samolotów biorących udział w raidzie i gdzie ci uczestnicy raidu, którzy nocowali w Algierze, mają jeden dzień odpoczynku.

Brak dotąd wiadomości o lotniku włoskim De Angeli i lotniku niemieckim Bayerze.

Dwaj Polacy odpadli

W ciągu dnia wczorajszego odpadło z Challenge'u czterech zawodników. Przedewszystkiem więc musiał się wycofać z zawodów Karpiński, który wystartowawszy w Pau do Madrytu, zabłądził nad Pirenejami, skierował się nad zatokę Biskajską i dopiero nad brzegiem morza doleciał do Hiszpanji, poczem wylądował w Madrycie z kilkogodzinnem opóźnieniem. To spowodowało, że dopiero o godz. 5.24 popołudniu znalazł się w Sevilli, a więc na sześć minut przed zamknięciem kontroli na tamtejszem lotnisku i nie zaryzykował odrazu startu do Casablanci, wobec czego został z zawodów wycofany.

Otrzymał on instrukcję od kierownictwa polskiej ekipy, że ma lecieć teraz do Rzymu, tam czekać na polskich lotników i lecieć dalej z nimi, jako pomoc techniczna.

Druga bolesna strata polska z dnia wczorajszego — to wycofanie się z zawodów Grzeszczyka, który lądował przymusowo w odległości 50 km. od Sidi bel Abbes i wskutek zepsucia się motoru musiał samochodem przetransportować samolot spowrotem do Sidi, gdzie reparuje maszynę. Dostał on instrukcję, aby po naprawieniu samolotu leciał dalej, ale już poza konkursem.

Morzik i Eberhard wycofani

Wycofali się również w ciągu dnia wczorajszego dwaj zawodnicy niemieccy. Mianowicie Morzik miał przymusowe lądowanie w okolicy Sidi bel Abbes i uszkodził poważnie maszynę. Podobnie Eberhard musiał się z zawodów wycofać na skutek uszkodzenia samolotu, co dziś zrana oficjalnie zameldowano do kierownictwa zawodów w Warszawie.

Tak więc z 32 samolotów, które wyleciały z Warszawy, na połowie drogi zostało 25 samolotów, a mianowicie: 10 polskich, 8 niemieckich, 4 włoskie i 3 czeskie. Odpadły w dotychczasowym rajdzie: dwa samoloty polskie, cztery niemieckie i jeden włoski.

Zmiany w kolejności podczas rajdu

Płonczyński ma największe szanse

Bajan spadł na szóste miejsce

Czasy na etapach

Dla oceny szans wszystkich zawodników ważne jest nie to, gdzie który z nich znajduje się obecnie, ale czas uzyskany przez nich na poszczególnych etapach. Jak wiadomo do uzyskania maksymalnej ilości 720 punktów za raid, konieczna jest średnia chyżość na całej trasie lotów 210 klm. na godzinę.

Poniżej zamieszczamy tabelkę czasów, osiągniętych przez lotników na poszczególnych etapach. Niestety, nie jest ona zupełnie kompletna, gdyż z niektórych punktów raidu nie napłynęły jeszcze do kierownictwa Challenge'u w Warszawie oficjalne meldunki. Tabela nasza podaje ilość minut, zużytą przez każdego lotnika na poszczególnym etapie, zaś w górnej linijce ilość minut, konieczną do osiągnięcia chyżości 210 kilometrów na godzinę.

Tajemnica trasy Paryż—Bordeaux

Z tabelki zorjentować się łatwo, o czem nie donosiła źle działająca służba informacyjna z odcinków francuskich trasy, że podczas przelotu pomiędzy Paryżem a Bordeaux zawodnicy musieli bądź to napotkać fatalne warunki atmosferyczne, bądź też wielu z nich musiało w drodze pobłądzić. Odnosi się to przedewszystkiem do zawodników niemieckich Osterkampa i Franckego, którzy zamiast osiągnąć konieczną liczbę 141 minut na tym etapie, lecieli: pierwszy z nich aż 434 minuty, drugi z nich aż 412 minut. Niestety, na odcinku tym również bardzo długi czas lotu wykazuje kpt. Bajan, który leciał 292 minuty, a więc przeszło dwa razy tyle niż powinien był lecieć dla osiągnięcia chyżości 210 kilometrów. Praktycznie oznacza to, że w dalszej trasie lotu musi on nadrobić 151 minut. Nie posiadamy w tej chwili wszystkich cyfr trasy Bordeaux — Algier, na tych zaś etapach, o których istnieją meldunki, kpt. Bajan nadrobił zaledwie 32 minuty.

Jest charakterystyczne, że na trasie Paryż — Bordeaux żaden z zawodników nie osiągnął potrzebnego minimum — 141 minut i że dopiero nazajutrz lecący Płonczyński, widocznie w lepszych warunkach atmosferycznych, pokrył tę trasę w czasie 126 minut.

Hipotetyczna punktacja

Analiza czasu osiągniętego przez zawodników na poszczególnych etapach pozwala już na zorjentowanie się w ich szansach, tak, jak one stoją w tej chwili, a raczej, jak je można ocenić na podstawie tych danych, które do tej chwili w Warszawie posiadamy.

Z danych tych można ułożyć tabelę hipotetycznej punktacji, jaką uzyskali zawodnicy, gdyby przez resztę lotu mieli taką samą chyżość, jak na tych odcinkach, o których dotąd mamy wiadomości. Podajemy zatem w tabeli: 1) ilość punktów, którą osiągnął każdy z zawodników przy zakończeniu prób technicznych, 2) dodatek 160 punktów za regularność lotu, które, jak wiadomo, zostały im zapisane na konto w chwili odlotu i tylko w razie przymusowych lądowań, połączonych z noclegiem poza lotniskiem (a więc w razie takiego spadku szansy, który zmusza do wycofania się), mogłoby ulec zmniejszeniu, 3) punktację, jakąby osiągnęli, gdyby dotychczasowa chyżość (podajemy ją w pierwszej rubryce naszej tabeli) zatrzymali przez dalszy ciąg lotu, 4) sumę punktów.

Rzecz oczywista, że obliczenie chyżości, a więc i punktacji za nią przypadającej, ma w tej chwili wartość tylko hipotetyczną. W miarę napływania dalszych wiadomości, okaże się bezwątpienia w przeważnej ilości wypadków, że zawodnicy potrafią odrobić stracony czas i chyżość poprawić; w szczególności odnosi się to do Bajana, który po przybyciu do Bordeaux miał stratę czasu przeszło dwugodzinną, a na dwóch odcinkach szóstą część tej straty odrobił. Rzecz więc oczywista, że ma jeszcze dość czasu, aby odrobić resztę. Z drugiej strony dalsze wypadki w pozostałej części lotu mogą wielu zawodnikom obniżyć punkty. Z temi zastrzeżeniami należy orjentować się w podanej przez nas tabeli, w której uszeregowaliśmy zawodników w tej kolejności, jaka narazie, na podstawie dotychczasowych wiadomości, da się ustalić.

Płonczyński prowadzi

Tak więc na pierwszem miejscu znajduje się obecnie Płonczyński, na drugiem miejscu wysforował się czeski pilot Ambruz, trzecie miejsce zajmuje pilot niemiecki Seidemann, czwarte miejsce Polak Włodarkiewicz, piąte miejsce Niemiec Pasewald. Bajan znajduje się chwilowo na miejscu szóstem. dalej idą: 7) Junck, 8) Dudziński, 9) Florjanowicz, 10) Zacek.

Tabela hipotetycznej punktacji

Lotnik — maszyna	Średnia chyżość km.	Próby techn. (Ilość punktów)	Regul. (Ilość punktów)	Rajd (Ilość punktów)	Razem (Ilość punktów)
75 Płonczyński (RWD 9 — Sk.)	232	953	160	720	1833
52 Ambruz (Aero 200)	217	915	160	720	1795
19 Seidemann (Fieseler)	201	939	160	686	1785
65 Włodarkiewicz (PZL 26)	216	890	160	720	1770
22 Pasewald (Fieseler)	209	885	160	717	1762
71 Bajan (RWD 9 — Sk.)	190	994	160	603	1757
16 Junck (Messerschmidt)	202	895	160	690	1745
61 Dudziński (PZL 26)	202	875	160	690	1725
73 Florjanowicz (RWD 9—W.B.)	193	919	160	627	1706
51 Zacek (Aero 200)	197	890	160	654	1704
17 Hirth (Fieseler)	192	915	160	620	1695
54 Anderle (RWD 9—W.B.)	192	915	160	615	1690
62 Gedgowd (PZL 26)	200	839	160	682	1681
18 Bayer (Fieseler)	187	902	160	575	1637
64 Balcer (PZL 26)	181	899	160	494	1553
15 Francke (Messerschmidt)	178	899	160	462	1521
76 Skrzypiński (RWD 9—W.B.)	178	883	160	461	1504
42 François (PS 1)	185	801	160	543	1504
21 Hubrich (Fieseler)	167	936	160	396	1492
72 Buczyński (RWD 9 — Sk.)	173	920	160	396	1476
45 Tessore (Breda 39)	188	697	160	581	1438
44 De Angeli (Breda 42)	178	671	160	459	1290
81 Macpherson (Puss-Moth)	167	800	160	319	1279
14 Osterkamp (Messerschmidt)	159	854	160	229	1243
46 Sanzino (Breda 39)	175	559	160	426	1145

Nowy gaz jako materjał wybuchowy

CLEVELAND, 10.9 (PAT). Na dorocznem zebraniu amerykańskiego stowarzyszenia chemicznego dr. Cady złożył sprawozdanie o nowym gazie, który w skoncentrowanej postaci może być użyty jako materjał wybuchowy.

Czas przelotu w minutach

	Warszawa Paryż 1752.4 km.	Paryż Bordeaux 494.3 km.	Bordeaux Pau 164.8 km.	Pau Madryt 410.2 km.	Madryt Sewilla 407.7 km.	Sewilla Casabl. 486.1 km.	Casabl. Meknes 201.9 km.	Meknes Sidi 473.8 km.	Sidi Algier 309.5 km.
Czas potrzebny do chyżości 210 km.	**500**	**141**	**47**	**117**	**116**	**139**	**58**	**135**	**109**
14 Osterkamp (Messerschmidt)	470	434	45		247	119		135	83
15 Francke (Mess.)	141	412	45			118			87
16 Junck (Mess.)	467	273	35			117			81
17 Hirth (Fies.)	503	227	53			139			101
18 Bayer (Fieseler)	586	169	49		123	134			
19 Seidemann (Fies.)	488	214	49		111	140			97
21 Hubrich (Fies.)	483	417	47		117	131			98
22 Pasewald (Fies.)	500	156	48		113	131			
23 Eberhard (Klemm)	507	252	50				wycofany		
25 Krueger (Kl.)	549	wycofany							
26 Morzik (Kl.)	496	305	59			1293	wycofany		
51 Zacek (Aero 200)	487	238	53			130			101
52 Ambruz (Aero 200)	471	163	52			126			95
54 Anderle (RWD-9)	513	236	48			130			99
61 Dudziński (PZL-26)	483	247	46			125			79
62 Gedgowd (PZL-26)	482	249	40			125			94
63 Grzeszczyk (PZL-26)	495	179	44				wycofany		
64 Balcer (PZL-26)	484	338	43			125			97
65 Włodarkiewicz (PZL-26)	481	148	45			141			98
71 Bajan (RWD-9)	478	292	46			118			100
72 Buczyński (RWD-9)	533	255	118		107				98
73 Florjanowicz (RWD-9)	498	231	46			126			107
74 Karpiński (RWD-9)	1911	148	44	316	116		wycofany		
75 Płonczyński (RWD-9)	476	126	45		121				
76 Skrzypiński (RWD-9)	489	286	83		114				105
81 Macpherson (Moth)	524	350	51			159			108
42 François (PS 1)	576	155	62		120				
44 De Angeli (Breda 42)	506	266	50		127				
45 Tessore (Breda 39)	520	206	50			147			
46 Sanzin (Breda 39)	531	260	54		119				

Apel brunatnej armji w Norymberdze
5-cio godzinna defilada oddziałów
Formacje szturmowe — gwarantkami rewolucji

BERLIN, 10.9. (PAT). Norymberga była dzisiaj widownią olbrzymiej manifestacji formacyj szturmowych S. A. i S. S. przed kanclerzem Rzeszy Hitlerem. Przez 5 godzin z rzędu defilowały w ordynku wojskowym oddziały szturmowe przed kanclerzem oraz zebranymi dostojnikami państwa, armji i partji narodowo - socjalistycznej.

Kanclerz Hitler wygłosił następnie do zebranych oddziałów przemówienie, w którem m. in. podkreślił, że władza w Rzeszy należy dziś do narodowych - socjalistów, będących panami Niemiec.

Nikt, kto nie jest ślepy, nie zechce chyba wierzyć, mówił kanclerz, że ustrój narodowo - socjalistyczny mógłby zostać obalony, względnie, że mógłby dobrowolnie ustąpić.

Kanclerz zaznaczył, że dzisiejszy apel ma zadokumentować, że S. A. nie ma nic wspólnego z ostatniemi wypadkami, następnie, że stosunek kanclerza do S. A. pozostał niezmieniony, wreszcie, że partja oraz jej formacje szturmowe umocniły się, jako gwaranci rewolucji narodowo - socjalistycznej.

Ruch narodowo - socjalistyczny stoi silnie, jak skała i żadna siła w Niemczech nie potrafi go skruszyć.

Kanclerz z naciskiem w końcu zaznaczył, że tylko szaleńcy lub kłamcy mogli mówić o tem, że Hitler lub ktokolwiek inny w partji myślał kiedyś o rozwiązaniu tego, co w ciągu długich lat sam zbudował. W przyszłości, zakończył kanclerz, poszczególne organizacje partyjne, zostaną bardziej niż dotychczas zespolone w jedną całość.

SŁUŻBA PRACY

BERLIN, 10.9. **Przywódca służby pracy Hierl wygłosił na kongresie** narodowo - socjalistycznym mowę, w której oświadczył, iż narodowo - socjalistyczne ochotnicze kadry pracy były szkieletem organizacyjnym dla przeprowadzenia powszechnego obowiązku służby pracy. Kadry te wyszkoliły przywódców oraz personel i spopularyzowały ideę służby pracy. Obecnie młodzież niemiecka dała przykład, jak należy spełniać honorowy obowiązek pracy w służbie narodu. Naród niemiecki jest duchowo i moralnie dojrzały do wprowadzenia powszechnego i równego obowiązku służby pracy.

Oczekujemy — podkreślił mówcą — tylko rozkazu wodza, który wyznaczy stosowną do tego chwilę.

BERLIN, 10.9. (PAT). Przemawiając wobec delegatów zagranicznych organizacji narodowo - socjalistycznej w Norymberdze, minister Hess poruszył m. in. kwestję b. kolonji niemieckich, stwierdzając, że Niemcy same nie widzą żadnego powodu do występowania czynnego w tej sprawie. Aktywne wystąpienie musi — zdaniem ministra — wyjść od tych czynników, którym przysługuje prawo rozporządzania kolonjami.

Tajemnica Morro Castle
Wypadek czy potworna zbrodnia?

Powody tragicznej katastrofy okrętu „Morro Castle" nie są dotychczas wyjaśnione. Towarzystwo okrętowe, którego statek jest własnością, wyraża przypuszczenie, że pożar powstał wskutek nieostrożności pasażerów, a nie od pioruna, jak początkowo przypuszczano. Na Kubie rozeszły się plotki, że katastrofa była wynikiem jakiegoś tajemniczego aktu sabotażu. Specjalnego posmaku dodaje sprawie okoliczność, że kapitan statku „Morro Castle" zmarł na anewryzm serca na 6 godzin przed katastrofą. Pozatem kolportowana jest wiadomość, jakoby krytycznego dnia czterech oficerów załogi znajdowało się w stanie nietrzeźwym, przez co nie mogli oni wypełniać swoich obowiązków w chwili wybuchu pożaru.

Rozmiary katastrofy są niebywałe. Dotychczas znaleziono w morzu 181 zwłok. Przypuszczalnie jednak liczba ta znacznie się powiększy, ponieważ nie przeszukano jeszcze napół zwęglonego wnętrza kadłuba okrętu. Szczątki parowca znajdują się obecnie w pobliżu Asbury. W czasie pobieżnych poszukiwań znaleziono na nim szczątki pięciu doszczętnie zwęglonych pasażerów.

Według prowizorycznych obliczeń, na ogólną cyfrę 558 pasażerów, uratowanych zostało 333. Nieznany jest zatem los 225 osób. Wstrząsające sceny miały miejsce na płonącym okręcie. Jak opowiadają uratowani pasażerowie, pożar postępował tak szybko, że nawet nie udało się skorzystać z łodzi ratunkowych, które momentalnie stanęły w płomieniach. Przybyły na ratunek angielski okręt „Monarch of Bermud" może poszczycić się załogą, która z narażeniem życia zdołała uratować 70 osób.

NOWY JORK, 10.9. (PAT). W dniu dzisiejszym władze rozpoczną śledztwo w sprawie katastrofy parowca „Morro - Castle". Zadaniem śledztwa jest ustalenie prawdy, co do przyczyn katastrofy i zbadanie krążących pogłosek na temat wypadków, jakie się rozegrały na okręcie od chwili spostrzeżenia ognia do czasu przybycia okrętów ratowniczych. Mówi się o sabotażu, o niedopałku papierosa, lecz właściwa przyczyna ognia jest jeszcze nieznana. Może pomiędzy momentem wykrycia ognia a wysłaniem sygnałów „S.O.S." upłynęło 45 minut. Kilku pasażerów, których znaleziono na wybrzeżu, skarży się gorzko na załogę okrętu, która pozostała głucha na wołania walczących w morzu pasażerów, nie pozwalając im zająć miejsca w łodziach ratunkowych. Ostatnie cyfry głoszą, że na 560 osób, znajdujących się na okręcie, uratowanych zostało 220 pasażerów i 169 załogi. Zmarłych zatem i zaginionych bez wieści jest 171 osób.

UBEZPIECZONY NA 5 I PÓL MILJONA DOLARÓW

NOWY JORK, (PAT). 10.9. Jak słychać, parowiec „Morro Castle" ubezpieczony był na sumę około 5 i pół miljona dolarów, z czego 2 i pół milj. w Stanach Zjednoczonych, a na pozostałą sumę w Londynie. Prócz tego ubezpieczony był również ładunek okrętu.

Wszyscy pasażerowie taksówek
będą ubezpieczeni

W sobotę wyjechała do Poznania delegacja Związku właścicieli dorożek samochodowych w Warszawie oraz przedstawiciele zarządu Związku związków właśc. dorożek samochodowych na ogólnokrajowy zjazd delegatów wszystkich 15 oddziałów prowincjonalnych Związku związków, który połączony będzie z obchodem 10-lecia istnienia oddziału poznańskiego.

Zjazd zwołano głównie w celu omówienia sprawy ubezpieczenia pasażerów dorożek samochodowych od nieszczęśliwych wypadków, co jest przewidziane w rozporządzeniu wykonawczem tej ustawy, które ma się niebawem ukazać.

Ubezpieczenie to pociągnie za sobą duże obciążenie finansowe przemysłu dorożek samochodowych. Wobec zbyt wygórowanych żądań, stawianych przez wielkie towarzystwa ubezpieczeń, na zjeździe omawiana będzie możliwość założenia własnego towarzystwa ubezpieczeń.

Pozatem na zjeździe rozważany będzie szereg spraw zawodowych.

Miljon wolt
Nowy aparat Roentgena

W laboratorjum Philipsa w Eindhoven skonstruowany został aparat Röntgena małego rozmiaru o sile 1 milj. wolt, który umożliwi każdemu lekarzowi zainstalowanie aparatu u siebie w pokoju i przeprowadzanie badań chorych na raka za pomocą terapji o bardzo przenikliwych promieniach.

Pozatem skonstruowano w tychże zakładach 10 specjalnych instalacyj radjowych dla krótkich i długich fal dla samolotów z antenami o sile od dwóch do stu kilowatów.

Gra w otwarte karty
Wielka stawka Europy

PARYŻ, 10.9. Prasa francuska poświęca wiele uwagi stanowisku Polski w Genewie. „Le Temps" w artykule wstępnym oświadcza, że Sowiety przystępując do Ligi, decydują się również na przewidzianą przez pakt Ligi zasadę arbitrażu. Ponadto przypuszcza, że wszelkie sprawy, co do których Polska mogłaby mieć wątpliwości, zostaną uzgodnione w bezpośrednich rokowaniach między Polską a Sowietami, tak że delegacja polska nie będzie przeszkadzała przyjęciu Sowietów do Ligi, a nawet w przyznaniu im stałego miejsca.

„Paris Soir" podkreśla, że dzisiejsze posiedzenie Rady Ligi będzie miało znaczenie decydujące. Rząd sowiecki miał oświadczyć rządowi polskiemu, że przyjmuje zasadę arbitrażu oraz, że w sprawie mniejszości stoi na stanowisku traktatu ryskiego.

Korespondent „Figaro" uważa, że Polska rezygnuje narazie ze stałego miejsca w Radzie Ligi, ale będzie dążyła do reformy Rady Ligi w tym duchu, aby stałe miejsce Polski w Radzie było w przyszłości zapewnione. W stosunku do przyjęcia Sowietów do Ligi i przyznania im miejsca stałego, Polska nie prowadzi stanowczej opozycji ze względu na porozumienie polsko-sowieckie, które w tym wypadku byłoby poważnie zagrożone.

„Petit Journal" podaje, że **ministrowie Beck i Barthou wyznali sobie otwarcie prawdę i określili swoje stanowisko.**

POLITYKA POLSKA MYLI SIĘ...

PARYŻ, 10.9. Naczelny redaktor „Petit Parisien", Elie Bois, w artykule, poświęconym debatom genewskim, pisze:

„Jeżeli pakt ten jest tylko jednym paktem więcej, to cóż przeszkadza, zapytuje publicysta, aby się nań zgodzić. Można zrozumieć, że hitlerowskie Niemcy szukają wszelkich sposobów, aby doprowadzić do tego paktu. Wynika to z ich chęci panowania, w które znów wierzą. Trudno jednak zrozumieć, dlaczego Polska waha się przystąpić do tego paktu. Nie chcemy wierzyć, że to właśnie tajemne umowy z Niemcami zmuszają ją do zajęcia stanowiska, pozostającego w sprzeczności z łączącemi ją z Francją traktatami sojuszu, których nie wypowiedziała. My jednak, którzyśmy zawsze Polski bronili, gdy była przedmiotem ataków i intryg ze strony Niemiec, czy to w Genewie, czy gdziekolwiekindziej, mamy dziś podstawę do powiedzenia Polsce, że od szeregu miesięcy myli się ona w różnych przejawach swej polityki, o ile wogóle jeszcze nie zmieniła jej kierunku. W tym znów ostatnim wypadku niechaj przypomni sobie, że niebezpiecznie jest rzucać się w paszczę wilka. Nie stawiamy jednak tej przykrej hipotezy. Polska nie zechce, aby pakt został zawarty bez niej, ale czy z Polską, czy bez niej, czy z Niemcami, czy też bez nich, pakt wschodni i rokowania, jakie pociąga za sobą, należy uważać za manifestacje pokojowe i ci, którym leży na sercu utrzymanie pokoju, muszą to poczytać za zasługę Rosji.

TRZEBA I O TEM POMÓWIĆ

PARYŻ, 10.9 (PAT). „Le Petit Journal" porusza sprawę wierzytelności francuskich w Rosji i zapytuje, czy w chwili, gdy mówi się tyle o współpracy z Sowietami i przyjęciu ich do Ligi Narodów, nie byłoby wskazane poruszyć także tej sprawy. Dziennik zwraca uwagę na to, że istnieje specjalny komitet pod przewodnictwem de Monziego, który ma na celu obronę interesów francuskich posiadaczy obligacyj rosyjskich i kończy stwierdzeniem, że Francuzi, którzy powierzyli Rosji swe z trudem uskładane oszczędności, uważają, iż wszelka polityka współpracy powinna być poprzedzona uregulowaniem wierzytelności francuskich.

FRANCJA, ANGLJA I WŁOCHY ZAPRASZAJĄ

PARYŻ, 10.9. Niedziela wczorajsza minęła w Genewie bez żadnego wydarzenia.

„Petit Journal", rozważając warunki, w jakich nastąpić ma wejście Rosji do Ligi, pisze: Dowiadujemy się, że trzy mocarstwa zapraszające w praktyce, t. j. Francja, Wielka Brytanja i Włochy, zająć się mają dzisiaj zebraniem jaknajwiększej liczby podpisów pod telegramem zapraszającym, który wysłany będzie do Moskwy być może, we wtorek. Skrupulatne obliczenia pozwalają stwierdzić, że pod telegramem tym podpisze się więcej, niż 2/3 członków Zgromadzenia. Procedura ta posiada tę korzyść, że czyni w praktyce zbędną interwencję szóstej komisji Zgromadzenia, która statutowo powołana jest do badania kandydatur.

GENEWA, 10.9. Przewodniczącym Zgromadzenia Ligi Narodów został wybrany szwedzki minister Spraw Zagranicznych Sandler.

„Niech żyje Polska!"
Ochrona Francji i pokoju

Ukazała się w Lille książka p. t. „Vive la Pologne", pióra generała w st. sp., Georges Beckera, znanego publicysty i pisarza, obecnie adwokata w Lille.

Opierając się na przesłankach prawnych, historycznych i demograficznych autor broni praw Polski do własnego dostępu do morza, traktując to zagadnienie przedewszystkiem z punktu widzenia ochrony pokoju europejskiego i bezpieczeństwa Francji.

Praca ta opatrzona jest szeregiem zdjęć z Gdyni i Gdańska; kończy się apelem do ścisłej współpracy z Polską w myśl odwiecznych i chlubnych tradycyj.

Nowy pożar okrętu
„Santa Rita" w płomieniach

PANAMA, 10.9 (PAT). Parowiec „Santa Rita", płynący z Buena Ventura w Kalifornji do Balboa w Panamie, podał wiadomość iskrową, iż wybuchł na nim pożar. Statek ten ma 4577 tonn pojemności i wiezie jako ładunek m. in. nitrat.

Adwokaci nie chcą bronić
hr. Henryka Potockiego

Dowiadujemy się, że wydział handlowy Sądu Okręgowego przekazuje sędziemu śledczemu, prowadzącemu śledztwo w sprawie afery żyrardowskiej, odpis osławionej ugody „biskupickiej", zawartej przez koncern Boussaca z częścią akcjonarjuszy polskich. Dokumenty, dotyczące tej ugody, były złożone Sądowi Handlowemu. Henryka Potockiego zwracała się mu przy podaniu o zniesienie sekwestru nad „Żyrardowem".

Jak się okazuje, rodzina hr. przed przyjęciem obrony przez adw. Rymowicza do kilku wybitnych adwokatów z obozu prorządowego. Adwokaci S. i E. kategorycznie odmówili przyjęcia obrony, powołując się na to, iż Naczelna Rada Adwokacka wydała w swoim czasie zarządzenie, kładące nacisk na niewystępowanie członków palestry, zaangażowanych w życiu politycznem, w procesach przeciwko skarbowi państwa, jak i w procesach, w których wchodzi w grę interes społeczny.

Senator Wyrostek mówi, że
Wziął tylko 200 złotych
w trosce o dobro miasta występował w sprawie Roizenów

Jak się dowiadujemy, niedzielne rewelacje na temat gospodarki miejskiej przy wydzierżawianiu pomieszczeń szkolnych od przedsiębiorców prywatnych i roli, jaką odegrać miał w tej sprawie senator B. B. W. R., adw. Wyrostek, znajdą swój odgłos na terenie władz partyjnych BB. W dniu dzisiejszym sen. Michał Wyrostek wystosował na ręce prezesa BB, płk. Walerego Sławka, pismo zawierające jego oświadczenie w sprawie tych zarzutów. W oświadczeniu tem adw. Wyrostek stwierdza:

1) że nie brał on udziału w jakichkolwiekbądź pertraktacjach w czasie zawierania umów o wydzierżawienie przez wydział oświaty Zarządu Miejskiego pomieszczeń szkolnych przy ul. Ptasiej, od właścicieli nieruchomości Rojzenów. Z tego względu uważa on za stosowne nie zabierać głosu co do szkodliwości tych umów dla kasy miejskiej.

2) W roku 1930 — 32 występował on w sporze, jaki wynikł między właścicielami nieruchomości Rojzenami a Zarządem Miejskim przy wykonywaniu umowy dzierżawnej. Występował on jednakże wyłącznie jako adwokat, dążący do polubownego załatwienia zatargu, gdyż był świadom, iż w wypadku skierowania sprawy na forum sądowe wynik jej byłby niekorzystny dla miejskiego samorządu. Takie było również zdanie i innych prawników.

Adw. Wyrostek podnosi, że o jego bezinteresownem stanowisku świadczyć może fakt, iż aczkolwiek kilkakrotnie występował w tej sprawie wobec magistratu i wystosował wiele pism i podań, pobrał on honorarjum, wynoszące tylko 200 zł.

3) Że od ostatniego roku jest on syndykiem masy upadłości wyżej wymienionych przedsiębiorców Rojzenów, stało się to jednakże pod sankcją sądu, który go na to stanowisko powołał. W konkluzji adw. Wyrostek podnosi, że nie uważał, iż obowiązuje go, jako radnego, zakaz występowania w sprawach osób pozostających w stosunkach z Zarządem Miejskim m. st. Warszawy. Zakaz bowiem taki nie istnieje.

Obywatele miasta muszą siłą rzeczy wchodzić w rozmaite tranzakcje i stosunki z samorządem i jest niemożliwością dla adwokata praktykującego na terenie miasta, by nie występował w takich sprawach. Musiałby on w tym wypadku wybrać pomiędzy mandatem radnego a zawodem adwokata. Oświadczenie to ma być przez sen. Wyrostka przesłane do opublikowania w prasie rządowej.

Prasa sanacyjna atakuje dziś ostro senatora Wyrostka, z czego możnaby wnosić, że jednak będzie on zmuszony do złożenia mandatu. Krążą pogłoski, że zagrożona jest także pozycja innego wybitnego adwokata sanacyjnego, zaangażowanego w sprawie jednego z banków prowincjonalnych.

Z honorami wojskowemi
Złożono zwłoki ś. p. inż. Balińskiego
w katakumbach w Pampelunie

MADRYT, 10. 9. (PAT.). W dniu 7 b. m. odbył się w Pampelunie pogrzeb ś. p. inż. Kazimierza Balińskiego, który zginął w wypadku lotniczym w Pirenejach w czasie obsługi lotu challenge'owego. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z gubernatorem Nawarry na czele, przedstawiciele lotnictwa hiszpańskiego, poseł R. P. w Madrycie z małżonką Perłowski oraz brat zmarłego, attaché delegacji polskiej w Genewie, jako jedyny członek rodziny, który zdążył przybyć na czas do Pampeluny, by wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych. Kompanja piechoty hiszpańskiej oddała zmarłemu honory wojskowe. Zwłoki ś. p. Balińskiego zostały złożone tymczasowo w katakumbach miejscowego kościoła.

6 tysięcy policjantów
na wiecu angielskich „czarnych koszul"
Auto-giro nad Hyde Parkiem

LONDYN, 10. 9. (PAT.). — W niedzielę popołudniu odbył się w Hyde Parku olbrzymi wiec demonstracyjny faszystów angielskich Mosleya. Ponieważ obawiano się rozruchów, rozstawiono w parku przeszło 6 tys. policjantów.

Ogółem w parku zebrało się przeszło 25 tysięcy osób, w tem około 3 tys. faszystów w czarnych koszulach.

Zebrany w parku tłum był naogół wrogo usposobiony wobec faszystów i gdy o godz. 18-ej Mosley wszedł na trybunę, powstał straszny hałas.

Usiłowano przypuścić szturm w kierunku mównicy, policja jednak rozpędziła tłum i Mosley wygłosił wreszcie krótkie przemówienie.

W czasie wiecu unosiło się nad parkiem policyjne auto-giro, skąd obserwowano ruch tłumu i kierowano akcją policji.

Sowiety usiłują przeszkodzić
zbliżeniu Anglji z Japonją

LONDYN, 10.9. — „Exchange Telegraph" podaje, że Związek Sowiecki, w obawie przed zbliżeniem japońsko - angielskiem, nosi się z zamiarem poczynienia w przemyśle angielskim większych zamówień, by w ten sposób zaszachować zainteresowanie Anglji Mandżurją.

Centralny komitet Związku Sowieckiego miał zgodzić się na ten plan, zdążający do spotęgowania stosunków gospodarczych pomiędzy Sowietami a Wielką Brytanją. Wobec tego sowiecki komisarjat handlu zagranicznego miał zmienić dotychczasowy plan zamówień zagranicą w sensie udzielenia Anglji większej kwoty. Zamówienia te mają być poczynione niebawem.

Z Genewy do Wiednia?

PARYŻ, 10.9. Mówi się tu coraz więcej o możliwości zmiany siedziby Ligi Narodów i przeniesienia jej z Genewy do Wiednia. Na taką decyzję wpłynąćby miało nieprzychylne stanowisko Szwajcarji w sprawie przyjęcia Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów. Gość sowiecki czułby się w bardzo złej sytuacji, korzystając z gościny Szwajcarji, która kategorycznie wypowiada się przeciw niemu. Również sytuacja Ligi w tym wypadku byłaby trudna. Ponadto wobec przystąpienia Sowietów do Ligi, trzebaby znaleźć na siedzibę Ligi bardziej centralny punkt.

Ważnym argumentem, przemawiającym również za przeniesieniem Ligi i to szczególniej do Wiednia, jest mniemanie, że położyłoby to kres awanturniczej polityce Niemiec wobec Austrji, której prestige, jako siedziby Ligi Narodów, wzrósłby znacznie. Sam Wiedeń, dawna stolica cesarstwa austro-węgierskiego, rozbudowany reprezentacyjnie nadaje się wyjątkowo na siedzibę tego rodzaju instytucji międzynarodowej.

10.IX.1934

2 : 5

W niezmiernie żywem zajęciu, jakie budziło wczorajsze spotkanie Polska—Niemcy na boisku piłki nożnej w Warszawie, było i tym razem, jak zazwyczaj we współczesnych zawodach międzynarodowych tego rodzaju, sporo zabarwienia ogólniejszego w duchu sztandarowego współzawodnictwa dwu narodów. Wynik pierwszego starcia z 3.XII.33 w Berlinie, który był 0:1 na rzecz Niemców w samym końcu gry, utrwalony został wczoraj 9.IX.34 w Warszawie ich zwycięstwem w stosunku 2:5. Osiągnięty w całkowitem fair play, z bardzo widocznie mniejszym, niż bywa często w grze, współczynnikiem przypadku, a poprostu dzięki lepszemu przysposobieniu stałemu i lepszej grze w chwili starcia, wynik ten wcale dokładnie zbliża się do ogólnej przewagi Niemiec nad Polską, wyrażającej się w liczbie ludności 65,3 milj. i 32,1 milj., z poprawką na korzyść Niemiec, zgodną z ich większą jednolitością, bo żywioł niemiecki ma tam większość w składzie ludności znacznie bardziej stanowczą, niż żywioł polski u nas, a wszelkie warunki wyrobienia się i wyćwiczenia się były tam zawsze o wiele pomyślniejsze.

Bardzo byłoby miło zwyciężyć wbrew uzasadnionemu oczekiwaniu, ale w braku tej przyjemności nieźle będzie zadowolić się przynajmniej korzyścią, jaką zawsze daje trzeźwa ocena rzeczywistego stanu rzeczy.

Na zwycięstwo Niemców złożyło się, jak zawsze w grze, pasmo szczegółów, których dokładna ocena kolejna jest przywilejem znawców. Ale dla wszystkich wyraźnie, a w tym wypadku szczególnie wyraźnie, zarysował się wspólny mianownik przewagi niemieckiej: drużyna niemiecka, znacznie umiejętniej niż polska, rozłożyła sobie zarówno wytrzymałość wysiłku jak napięcie woli na cały czas działania, tj. na 1½ godziny, gdy nasza drużyna wyczerpała istotne zasoby swego napięcia i wysiłku i woli w $^2/_3$ tego czasu, z postępowym ich w miarę niepowodzenia zanikiem ku końcowi. Ten rodzaj przewagi jest najbardziej prawidłowy i to właśnie nazywa się prawdziwie przewagą.

Tu powinienem wtrącić coś o tem, że utrzymuje się niestety odwiecznie u nas sprawdzone wyróżnienie między zdolnością porywu a niezdolnością ciągłości, ale zaniecham, bo i tak wszyscy o tem pomyślą.

Natomiast chętnie skorzystam z tej sposobności, by zaznaczyć, że z rzeczywistą przewagą niemiecką powinniśmy się liczyć (nie małodusznie, jak to nazwą różni wielkogębni, ale rozumnie) we wszystkich dziedzinach, gdzie się spotykamy i ocieramy.

W jakiż sposób można rozumnie i godnie liczyć się z cudzą przewagą?

Koniecznością nieuchronną jest... istnienie obok siebie silniejszych i słabszych. To w świecie było, jest i będzie. To się też zresztą poniekąd wyrównywa już przez to, że każdy ma kogoś od siebie silniejszego, ale także kogoś słabszego. A jeszcze bardziej wyrówna się przez grupowania i współdziałania. Jednem słowem, jak w istnieniu takich różnic, tak w ich wyrównywaniu, istnieją prawa niemal przyrodzone. Wystarczy im rozumem pomagać, a nie przeszkadzać nierozumem.

Nie jest natomiast koniecznością, ani między ludźmi, ani między narodami, wdawanie się... w grę, gdy widoki są nierówne.

Gra jest, jako współzawodnictwo, zjawiskiem szlachetnem właśnie na boisku, gdzie i przegrana, jeśli wysiłek był piękny, ani nie szkodzi ani nie hańbi.

Ale pozatem wcale niezawsze trzeba dać się wciągać w grę, gdy komuś to dogadza, a nas naraża. Nie trzeba też sztucznie rozszerzać pierwiastka gry w dziedzinach takich, jak stosunki międzynarodowe, w których lepiej stąpać prosto i pewnie. Tu bowiem, mimo lekkomyślne rachuby, przewaga także ostatecznie się zaznaczy, a wtedy ciężko będzie wyjść z gry pobitym w stosunku 2:5, a raczej, koniec końców, 0:1 w ostatniej chwili i w ostatnim rozrachunku.

St. St.

Adolf Nowaczyński

Przygoda „młodego" Rotschilda

Jak go wyproszono z restauracji

Jako otwarcie londyńskiego **seazonu** 1934—1935 zaszło coś rzeczywiście niebywałego, coś co jeszcze rok temu, może jeszcze pół roku temu, było tam wprost nie do pomyślenia!

Trzeba sobie tylko coś przypomnieć.

Na jednym placu Londynu pomnik Cromvella dłuta Blumenfelda czy Blumenthala, na drugim placu pomnik Disraeli'ego (lorda Beaconsfield), przed który raz na rok zjeżdża kilkaset pojazdów, karet, samochodów; wychodzą z nich kolejno piękne panie i wytworni panowie, i składają u stóp pomnika wiązankę pierwiosnków **(Primrose Day)**, jako hołd dla twórcy **Empiru**.

Jeszcze tak niedawno w słynnej **Tate-Gallery**, gdzie są portrety najzasłużeńszych, zawieszono podobiznę do niedawna jeszcze jerychońsko osławionego Einsteina. Jeszcze niedawno mianowano nowych baronetów: Lyons (przedsiębiorca restauracyjny), Seligman (bankier), Baron (engrosista tytoniowy). Jeszcze tak niedawno jak w Izbie Gmin w „Albert-Hallu", w „Olimpji" kruszono moc kopji w obronie uciskanej niewinności, zapewniając synów Izraela o dozgonnej miłości. I jeszcze tak niedawno, jak omal cała prasa londyńska ze zgrozy i z oburzenia na Hitlera wyszła z normalnego fasonu **(fashion)** i niezwyczajnie ciężkiemi obelgami obrzucała „wroga ludzkości nr. 1" **„made dog"** i t. p.

Ale po czerwcu lipiec, a po lipcu sierpień, i nastroje się zmieniają. Wybucha afera z prof. Laskim, który najspokojniej i najbezczelniej w świecie, znalazłszy się w większem gronie współwyznawców na Kremlu, nagle niespodziewanie łży Wielką Brytanję i wróży dla niej rychły przewrót rewolucyjny. W Palestynie znów raz po razu takie awantury, skandale, zbrodnie i rewolty, że nawet „Times" zimnokrwisty wpada zniecierpliwiony w pasję. Minister Simon daje do prasy list, w którym zastrzega się, że nie pochodzi z semitów i używa przytem nazistowskiego przymiotnika: „aryjski". Kandydat na angielskiego Lenina Stafford Cripps (syn Parmoore) w piątej czy dziesiątej mowie katotońskiej kompromituje się znowu... I zaczyna się wrzesień i jesień.

Któregoś dnia pogodnego wyjeżdża gdzieś poza Londyn młody człowiek w starszym wieku i zatrzymuje się przed jakąś przydrożną gospódką, prześliczną, w stylu G. K. Chestertona. W restauracji obsługujący coś jakoś zaczynają kręcić nosami. Poczem gospodarz podchodzi do dostojnego gościa ze wspaniałego „Lincolna" i zapytuje dość obcesowo: „Wy, panie, wybaczcie, jesteście żyd? W takim razie u nas nie będziecie obsłużeni i możecie, wybaczcie, opuścić nasz lokal"...

Gościem, którego spotkał taki afront „pod bramami" Londynu był nikt inny, jak Victor de Rotschild z Carlton-House-Terrace... I niebo się po tym afroncie nie zawaliło, ani ziemia nie rozpadła. Tylko tego wieczoru już cały Londyn o niczem innem nie mówi... gospoda stanie się sławną, jak ta francuska „Pod Gęsią Nóżką". Nie kto inny to bowiem jest, jak przyszły dziedzic tytułu lordoskiego i głowa, senior „linji" londyńskiej, po najdłuższem życiu swego stryja starego kawalera. Syn Karola de Rotschild, członka Izby Gmin, Wiktor de Rotschild wsławił się już przez to, że pierwszy z londyńskich ożenił się nie ze semitką, jak to zwyczaj w dynastji, lecz z córką biednego generała, piękną Barbarą Hutchinson, która z miłości doń przeszła na... mozaizm. I tego to przyszłego dynastę właśnie musiał spotkać taki afront! Jest ich jeszcze przecież w Londynie kilku, jest Anthony, Lionel, James, jest lady Yvonna, działaczka, a tu tymczasem ten fatalny przypadek musiał spotkać właśnie Wiktora! Praprawnuka tego największego z Rotszyldów, który po bitwie pod Waterloo i przez przegraną napoleońską pod Waterloo położył podstawy stuletniej przeszło potęgi szeroko rozrodzonej familji.

Coś już wogóle zaczyna się zmierzch wspaniałego klanu. Pięciu synów miał frankfurcki bankier, do pięciu stolic porozsyłanych. Neapolitańscy skończyli się pierwsi, koło r. 1850, Frankfurcki Dom zamknął się w 1900 roku. Wiedeńscy zaczęli się likwidować dwa lata temu po krachu Credit-Anstaltu. Baron Louis o mało nie dostał się do kryminału, gdyby nie w ostatniej chwili sukurs... Christlich-Soziale. W zupełnej izolacji na swoich zamkach dogorywają Leopold i Albert.

Stosunkowo trzyma się najlepiej linja francuska. Z córkami tej dynastji pożenili się tacy arystokraci francuscy, jak książe Wagram i książe Gramont de Bidache. Ostatnio podreparowali się jeszcze przez skoligacenie się z polskimi Mühlsteinami. Toteż w Paryżu grają jeszcze wielką rolę i stary patrjarchalny Edmond i deputowany Maurice i Henryk, który jako „André Pascal" pisuje sztuczki, hoduje kwiaty i jest kolekcjonistą... pluskiew... I jeszcze tyle mają żywotności, że Moris czy Moryc objeżdża teraz nawet Amerykę i (przyjęty przez Roosevelta) agituje i podżega Yankesów przeciw Hitlerowi, wróżąc w wywiadach jego rychły upadek. Patronują też syjonizmowi a Palestynie ufundowali wielki... browar.

Dziejom domu Rotschild poświęcił duży tom Egon Cezar Conti **(La Maison Rotschild)**. Potężnie zmasakrował ich Zola w pierwszej epoce swej twórczości **(L'Argent)**, dając demoniczną postać Saccarda. Dopatrują się też Rotschilda w powieści Niemirowskiej „Dawid Golder". Sielankową idyllę o początkach rodu napisaną w stylu Biedermejeroskim „Die Fünf Frankfurter" przerobiono niedawno na film propagandowy antiantisemicki i **(ad captandam benevolantiam)** ze świetnym nowym gwiazdorem amerykańskim Arlessem zobaczymy go oczywiście wnet i w Warszawie.

Charakterystycznej i symptomatycznej przygodzie **(o tempora! o mores!)** barona Wiktora pod Londynem poświęciliśmy nieco miejsca z tego względu, że jako błahostką z kroniki **society** londyńskiej nie zajęli się tem ani p. Sokołow, ani p. Poliakow (polscy korespondenci pism rządowych). Tyle im i całemu „Bnai Brith" zabiera czasu pognębianie od roku sir Oswalda Mosleya, że na przygodę i wpadunek biednego lorda Rotschilda nie było oczywiście ani czasu, ani miejsca.

Episkopat Polski

wzywa społeczeństwo katolickie do czujności

Na konferencję Episkopatu Polski w Częstochowie dn. 5 — 7.IX przybyli obaj Księża Kardynałowie, 5 Księży Arcybiskupów i 24 Księży Biskupów. Obradom przewodniczył J. Em. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski.

Wysłano pisma: do Ojca Św., Piusa XI, z prośbą o błogosławieństwo dla prac konferencji, i do J. E. Ks. Arybiskupa Buenos Aires, w którem zebrani na konferencji Księża Biskupi polscy witają Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, łącząc się w duchu z uczestnikami Kongresu i zawiadamiając, że przedstawicielami Episkopatu Polski na Kongresie będą: J. Em. Ks. August Kardynał Hlond i Ich Ekscelencje Księża Biskupi: Kubina, Okoniewski i Radoński. Wysłano także pismo do Ks. Biskupa Maleckiego, składając hołd męczennikowi za wiarę, dziękując mu za modlitwę i polecając się nadal jego modlitwom.

Zebrani Biskupi uczcili pamięć pierwszego Biskupa Łódzkiego, ś. p. Wincentego Tymienieckiego, Biskupa Robotników, niezmordowanego organizatora diecezji, opiekuna biednych, i za spokój jego duszy pomodlili się.

Zjazd podziękował J. Em. Ks. Biskupowi łomżyńskiemu, Ks. Stanisławowi Łukomskiemu za to, że przychylając się do prośby Episkopatu, pomimo licznych zajęć opracował dzieło p. t. „Konkordat", które przyczyni się do coraz lepszego zrozumienia i wykonywania Konkordatu. Podczas trzydniowych obrad rozważono wiele spraw. Pomiędzy innemi:

1. Konferencja przyjęła uchwały Komisji Ogólnej Synodu Plenarnego, który ma się odbyć w roku 1935.

2. Omówiono sprawy, związane z wychowaniem młodzieży. Postanowiono wysłać od całego Episkopatu dwa pisma do rządu, jedno w sprawie udzielania nauki religji w szkołach przez duszpasterzy parafjalnych, drugie zaś w sprawie nauczania dzieci katolickich przez nauczycieli innowierców oraz mieszania dzieci żydowskich z dziećmi katolickiemi w szkołach.

3. Zastanawiano się nad dalszem działaniem organizacyj: Legjonu Młodych, Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet i Młodzieży Demokratycznej. Działalność tych organizacyj budzi nadal obawy w społeczeństwie katolickiem, wobec czego Episkopat nie spuszcza tych organizacyj z oczu i wzywa wiernych do czujności w tym kierunku.

4. Duszpasterstwo nad rodakami naszymi, przebywającymi zagranicą, Akcja Katolicka, sprawy prasowe, pomoc dotkniętym klęską powodzi, Uniwersytet Katolicki w Lublinie były przedmiotem rozważań i odpowiednich zarządzeń.

5. Episkopat zastanawiał się nad zjawiskiem pomnażania się obchodów świeckich, które niesłusznie nazywane są świętami, i nad wciąganiem do tych obchodów Kościoła. Wydano w tej sprawie zarządzenie.

Konferencję zakończyli Księża Biskupi odprawieniem godziny świętej przed Najśw. Sakramentem w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

Rozwiały się nadzieje...

Dlaczego się załamała poprawa konjunktur?

Nie zwrócono u nas jakoś dotychczas uwagi na wyraźne załamanie się konjunktury gospodarczej, które nastąpiło w ciągu lata r. b.

Jak wykazują ostatnio opublikowane tablice statystyczne Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, ogólny wskaźnik produkcji, który od stycznia 1934 r. do maja r. b. wzrastał systematycznie i z 58 doszedł do 64.6, spadł już w czerwcu do 62.1, a w lipcu do 60.9.

Wprawdzie jest lepiej, niż w roku ubiegłym, gdyż w lipcu 1933 r. wskaźnik ten wynosił 57.8, ale podkreślić trzeba z naciskiem, że w **pierwszej połowie r. b. różnica rozwoju konjunktur występowała o wiele wyraźniej. Tak np. w kwietniu r. b. wskaźnik produkcji przemysłowej wynosił 64.6, zaś w kwietniu r. 1933 — 52.6. Różnica na korzyść tego roku wynosiła pełne 12 punktów. Tymczasem w lipcu r. b. wskaźnik wynosił 60.9, zaś w lipcu r. ub.— 57.8, czyli różnica wynosiła zaledwie 3.1 punkta.**

W kwietniu można było istotnie powiedzieć, że konjunktura poprawia się, teraz zaś, że jest mniejwięcej taka sama, jak w roku ubiegłym. Różnica 3 punktów nie ma bowiem wielkiego znaczenia...

W całym szeregu gałęzi przemysłu w ciągu lipca wystąpił wyraźny spadek produkcji. Tak np. produkcja hut spadła z 64.2 na 60.5, stan zatrudnienia przemysłu chemicznego z 83.2 na 79.9, przemysłu drzewnego z 64.5 na 59.9, przemysłu budowlanego z 25.5 na 23.8, przemysłu włókienniczego z 63.9 na 61.1.

Wprost rekordowo spadła produkcja przemysłu odzieżowego. Wskaźnik stanu zatrudnienia obniżył się tu w ciągu jednego miesiąca z 80.9 na 59.7. Silne pogorszenie wykazuje dalej przemysł skórny, papierniczy i spożywczy. Nieznaczna poprawa nastąpiła w wydobyciu ropy, rudy żelaznej w przemyśle metalowym, mineralnym i graficznym, a nieco większa w górnictwie węglowem.

Jakie są przyczyny ponownego załamania konjunktur? Trzeba tu zaznaczyć, że już od dwóch lat obserwujemy drgnięcia niektórych wskaźników konjunkturalnych w górę. Trzeba jednak rozróżnić dwa momenty, wpływające na kształtowanie się konjunktur. Jedna strona medalu to objektywne warunki dochodowości, druga — to ocena tych warunków przez ludzi dysponujących kapitałami.

Otóż od pewnego czasu ocena możliwości gospodarczych w społeczeństwie była naogół nieco lepsza. Na rynku zjawiło się trochę kapitałów, szukających lokaty, co odbiło się na ruchu inwestycyjnym i produkcji. Ale widać zabrakło drugiego warunku poprawy. Objektywnych możliwości zwiększenia dochodowości produkcji niema. Brak równowagi cen wolnych i skartelizowanych, konsumowanie olbrzymiej części dochodu społecznego przez państwo — oto dwie najważniejsze przeszkody na drodze ku poprawie.

Już dziś można niestety powiedzieć, że **chwila pojawienia się na rynku nowych kapitałów, która nastąpiła w pierwszej połowie r. b. i mogła być początkiem poprawy w Polsce, została w znacznej mierze** zmarnowana, gdyż mimo szumnie reklamowanej akcji przystosowania życia gospodarczego do niższego poziomu cen, istotnego przystosowania nie było.

Polscy lotnicy w Jugosławji

Dziś rano w Białogrodzie

Wczoraj w południe przybył do Białogrodu szef departamentu aeronautycznego M. S. Wojsk. gen. Rayski, celem złożenia lotnictwu jugosłowiańskiemu oficjalnej wizyty. Szefowi polskiego lotnictwa towarzyszy eskadra 8-iu samolotów wojskowych, która jednak dzięki nieprzychylnym warunkom atmosferycznym zatrzymana została w Cluj w Rumunji i dopiero dzisiaj spodziewana jest w stolicy Jugosławji. Wizyta ma charakter kurtuazyjny i propagandowy. Gen. Rayski jest gościem szefa lotnictwa jugosłowiańskiego, gen. Nedica, oraz przedstawiciela Min. Spraw Wojskowych płk. Rajica, którzy powitali go na lotnisku.

Z chwilą przybycia samolotu gen. Rayskiego orkiestra 1 p. lotniczego odegrała polski hymn narodowy, a kompanja wojsk lotniczych oddała przepisowe honory. Po tradycyjnej lampce wina gen. Rayski odjechał do Białogrodu, gdzie podejmowany był śniadaniem przez gen. Nedica w hotelu „Serbski Król". Wieczorem gen. Rayski złożył szereg oficjalnych wizyt, m. in. na dworze królewskim i w poselstwie polskiem.

BIAŁOGROD, 10.9. Dziś o godz. 10.15 przyleciała do Białogrodu polska eskadra powietrzna, złożona z 8 aparatów, pod dowództwem mjr. Pawlikowskiego. Lądowanie w pełnym szyku przed zebranemi na lotnisku w Zemun osobami, wywołało powszechny zachwyt, zwłaszcza wśród lotników jugosłowiańskich. Przybyłych lotników powitano hymnem polskim. Powitanie lotników polskich przez władze i ludność jugosłowiańską było bardzo serdeczne.

Na Jasnej Górze

Synod Krajowy w r. 1935

Pod przewodnictwem J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego obradowała na Jasnej Górze w dniach 3 i 4 września Komisja Ogólna Synodu Plenarnego nad opracowanym przez specjalne Komisje materjałem do uchwał dla przyszłego Synodu Plenarnego, którego zwołanie zostało wyznaczone w roku 1935 do Częstochowy. Przyjęli udział w obradach członkowie Komisji Ogólnej: J. Em. Ks. Kardynał Hlond, JJ. EE. Arcybiskupi: Sapieha, Twardowski, Jałbrzykowski, Nowowiejski oraz Księża Biskupi: Przeździecki i Łukomski.

Doniosłe sprawy

rozstrzygają się obecnie w Genewie

PARYŻ, 10. 9. — Korespondent genewski „La Liberté" snuje ponure refleksje na temat tego, co obecnie dzieje się w Genewie. Pisze on, że pod pozorami ciszy i spokoju przygotowuje się groźba dnia jutrzejszego, który niewiadomo, jakim będzie. Na horyzoncie europejskim gromadzą się chmury. Dawne ugrupowania, dotychczasowe sojusze i bloki, porozumienia i układy tracą na swem znaczeniu. To wszystko, co od r. 1919 pozwalało na utrzymanie pokoju i zabezpieczało Europę od niebezpiecznych wstrząśnień, dziś jest podważone i zachwiane. Konsekwencje, które z tego stanu rzeczy mogą wyniknąć, sięgają bardzo daleko i są wprost nieobliczalne. Obecnie w Genewie decydują się rzeczy olbrzymiej wagi. Można wprost powiedzieć, że jest to jeden z tych momentów, w których decyduje się los narodów.

Fenomenalny szyb

Nasz kochany „Pat" daje taką depeszę z Borysławia:

Szyb naftowy „George" w Borysławiu dowiercił się (sic!) na głębokości 1527 mtr. do bogatych pokładów naftowych, dających 15.000 kg. ropy oraz 10 m. gazu na minutę. Produkcja odbywa się samoczynnie przy dość silnych wybuchach.

(15.000 kilogramów ropy na minutę, to 648.000 tonn na miesiąc, **a przez cały rok 1933 w Polsce wydobyto tylko 551.000 tonn ropy.** Można sobie z zestawienia tych cyfr wyobrazić, jaki przewrót nastąpi w górnictwie naftowem polskiem dzięki Patowi. Podkreślić warto, że szyb naftowy „George" wiercił się sam, bez ludzkiej pomocy, jak jasno wynika z powyższej depeszy. (Red.).

„Pójść w bój"

„My też tak umiemy"

Na łamach pisma „Depesza" ukazał się bardzo charakterystyczny artykuł, jak się zdaje inspirowany przez koła konserwatywne, a poświęcony ostatnim tarciom w łonie bloku. W artykule tym czytamy m. in.:

> Nagonka przeciw zachowawczym członkom BB bierze swój początek w dążeniach „lewicowo" usposobionych członków tejże grupy. Wbrew niezmienionym i nieodwołanym dotąd dyrektywom Belwederu, grupa lewicowa pragnie Blok pozbawić charakteru ponadpartyjnego, chce go ujednostajnić, zgleichszaltować w sensie jakiegoś nieokreślonego radykalizmu. Dążenia te znajdują tu i owdzie posłuch. Odzwierciedla się to zwłaszcza w zakresie problemów gospodarczych. Raz ten, raz inny objekt staje się celem natarcia. A wtedy padają ofiary, których ma być jeszcze więcej.
>
> **Bardziej popędliwi przedstawiciele grupy zachowawczej propagują hasło odwetu. Na atak odpowiedzieć atakiem. Wskazać na tych przedstawicieli ideologji lewicowej, których działalność już dojrzała do analizy „prokuratorskiej". Nie wahać się dłużej. Sprawić szyk. Pójść w bój!**
>
> **Na razie to hasło odwetu nie znalazło jeszcze aprobaty większości zachowawczej. Karność partyjna musiała powściągnąć zamiar dywersji. Poczekajmy na wyniki dochodzeń sądowych.**

Wygląda to trochę jak pogróżka pod adresem radykalnego odłamu bloku. Usunięcie jednej owcy... „parszywej", używając terminologji min. Matuszewskiego, wytwarza przekonanie, że więcej „parszywców" niema.

Pogłoski, jakoby miała być wszczęta sprawa znanego działacza gospodarczego, posła W. W., jak sprawdziliśmy, nie odpowiadają prawdzie.

Lato w lasach i na polach

zapisało się w tym roku bardzo źle

Kronikarze pokoleń przyszłych nie będą dobrze pisać o roku 1934.

— Rok ów był rokiem klęsk żywiołowych. — zanotują — wczesna wiosna sprawiła, że życie w lasach i na polach poszło z początku zbyt bujnie. Już w kwietniu powschodziły jarzyny, a sady, kwitnące zwykle w miesiącu maju, tego roku okryły się kwieciem o trzy tygodnie wcześniej. Bzy zakwitły w początkach maja, a truskawki dojrzały w końcu tego miesiąca.

— Lecz jednocześnie nastała długa susza. Niektóre okolice kraju nie widziały deszczu po dwa miesiące. Zboża, wypalone słońcem, zwiędłe i poschłe ogrody — oto widok czerwcowy.

— Mokry nieszczęść dopełniły gwałtowne deszcze i niesłychana od wielu lat klęska powodzi, która nastąpiła potem.

W LESIE

Jakaż jest sytuacja w lasach i na polach z końcem jesieni tego roku?

Bardzo zła. Urodzaje zapowiadają się nieszczególnie, spowodu zbytniej suszy na przednówku i deszczów podczas żniw. Okopowe ucierpiały również i w bardziej nizinnych okolicach kraju gniją. Na „klęskę urodzaju" nie będziemy tego roku narzekać.

Polska słynie, jako raj myśliwych. Jakże zapowiada się jesienny sezon polowań?

Dwaj przedstawiciele najpospolitszych rodzajów zwierzyny: zając i kuropatwa nie miały dobrych warunków rozwoju. Nie sprzyjają lęgom zarówno susza, jak i zbyt mokra wiosna. Tegoroczne lęgi odbywały się podczas suszy, młode zajączki zaś i jeszcze nieopierzone kuropatwy spotkał sezon ulewnych deszczów. Toteż rezultaty nie są zadowalające. W okolicach o większej kulturze rolniczej, w Poznańskiem, na Kujawach, w sandomierskiem, zwierzostan nie przedstawia się wprawdzie najgorzej, wszakże nie dorównuje jesieni zeszłego roku. Natomiast w innych częściach kraju zwierzostan, o którym mowa przedstawia się katastrofalnie.

Inne rodzaje zwierzyny, dzik, jeleń, sarna, oraz ptactwo błotne—nie podzieliły losów tamtych. Wschodnie połacie Rzeczypospolitej, Polesie, Litwa, Białoruś obfitują, jak innych lat, w cietrzewie, głuszce i inne „pierze", z milionami kaczek na czele. Co do zwierza „grubego", łosia, niedźwiedzia, to ze względu na ochro r[illegible]eszy się w Polsce — stan jego poprawia się z roku na rok.

NA POLU

Jakiż jest los innego stworzenia polnego? Podobny. A więc rolnicy stwierdzają, że myszy i szczury polne, bardzo dokuczliwe innych lat, tego roku prawie nie czynią szkody. Nie znać ich w polu! Czy ich wytopiły deszcze, czy zniszczyła jakaś inna klęska. niewiadomo, dość, że myszy i szczurów jest tego roku mało. Nie widzi się również kretów tyle, co lat innych, nie wspominając już o chomikach, koszatkach i t. d., które, jako szkodniki zawsze szły na szarym końcu.

Natomiast, co już jest niezależne od pogody, na południowo zachodnim krańcu Rzeczypospolitej rozmnożył się jeden z najstraszliwszych szkodników rolnych, mianowicie szczur piżmowy. Zawędrował on przed kilku laty z Czechosłowacji i teraz zaczyna być już groźny. Jeżeli nie zorganizuje się przeciwko niemu planowej akcji na wielką skalę, za lat kilka piżmowiec ten może się stać przyczyną nieobliczalnych klęsk. (Dodać trzeba, że szczur piżmowy polny nie jest identyczny ze szczurem piżmowym kanadyjskim, chowanym po fermach hodowlanych na futerka. Wprawdzie hodowcy czescy starają się sprzedawać nam tego piżmowca, jako zwierzę futerkowe, lecz znawcy pilnie wystrzegają się nabywania piżmowca czeskiego, pochodzącego wprawdzie od piżmowca kandyjskiego, ale zdegenerowanego w dzikości życia polnego. Jest mniejszy z gorszem i ordynarniejszem futrem, w dodatku nietrwałem).

W POWIETRZU

O wiele mniej jest tego roku motyli, które przytem wyleciały z poczwarek bardzo późno. Inne owady nie ucierpiały, jak można sądzić, spowodu pogody tegorocznej. W czerwcu nawet obserwowano nad morzem gwałtowny i jednoczesny wyraj ważek, które w olbrzymich chmurach poleciały na południe i wschód Rzeczypospolitej, siejąc przerażenie, gdyż wzięto je za szarańczę.

Klęskowa natomiast sytuacja nastąpiła w pszczelnictwie.

Susza podczas kwitnienia akacyj, a deszcze podczas kwitnienia lip i niektórych jarzyn (rzepak, gorczyca i t. d.), których kwiaty stanowią najważniejszy „pożytek" naszych pszczół — sprawiły, że główny sezon miodobrania przepadł całkowicie. Pszczoły nie „zarobiły" nietylko dla pasieczników, ale nawet na zapas zimowy dla siebie, czego najstarsi pszczelarze nie pamiętają od lat.

Stan ten jest tak dalece fatalny, że olbrzymiej większości pasiek, mianowicie należących do ludzi niezamożnych, którzy nie mają środków na zakup cukru, grozi „spadnięcie" wszystkich rojów podczas zimy. Jeżeli władze nie będą mogły dostarczyć pasiecznikom środków na podkarmianie pszczół w ciągu całej zimy, całe niemal pszczelnictwo polskie, stanowiące własność przeważnie ludzi niezamożnych (wielkich pasiek przemysłowych jest w Polsce zaledwie kilka) — całe, powtarzamy, pszczelnictwo polskie może w roku 1934 nagle i niepowrotnie zginąć.

Oto pobieżne sprawozdanie z obecnej sytuacji w lasach i na polach.

Rep.

Burze nad Polską

Potoki występują z brzegów

W bieżącym roku Polska nawiedzona została klęską wielokrotnych powodzi. Najgorsze, zdaje się, mamy już poza sobą, jednak częste burze i ulewne deszcze zagrażają jeszcze poważniejszym wylewem rzek. Ostatnio sytuacja pogorszyła się w Radomskiem.

W sobotę nad Skarżyskiem Kamienną przeszła gwałtowna burza z ulewą. Jak się okazuje, nastąpiło oberwanie się chmury, przyczem masy wód zerwały w dwóch miejscach tor kolejowy: na szlaku Skarżysko—Koluszki oraz na odcinku Skarżysko — Strzemieszyce. Na miejsce wypadku przybył naczelnik inż. Chodkiewicz, celem wydania zarządzeń naprawy toru. Pogotowie kolejowe po półgodzinnej wytężonej akcji doprowadziło tory do porządku. Jedynie na linji w stronę Koluszek do godz. 5 w niedzielę komunikacja odbywała się z przesiadaniem. Obecnie komunikacja odbywa się normalnie.

Podobny wypadek zdarzył się w Kielcach. Trwająca przeszło trzy godziny burza dosłownie zalała miasto strumieniami wody, których siła była tak wielka, że w kilku miejscach zniszczona została jezdnia. Suterény i piwnice zalane są wodą. Również uszkodzona została na przestrzeni 2 kilometrów nowobudująca się szosa w stronę Św. Krzyża.

W Krakowskiem groźba powodzi maleje. Wody na rzece Krośnicy opadły. Dzięki akcji ratunkowej, podjętej przez sekcję drogą w Krościenku, łącznie z dowództwem szkolnej kompanji saperów 5 baonu, wylewy wód w tej okolicy nie wyrządziły poważniejszych strat.

Ze Lwowa donoszą o nowej katastrofie. W okolicy Strzyżowa spadła wczoraj ulewa, wskutek czego na terenie gminy Czudec wystąpiły z brzegów wszystkie potoki, zalewając niżej położone grunty i wyrządzając wielkie szkody. W Hyżnem woda uszkodziła tymczasowy most, ostatnio postawiony po spadku wód. Poziom rzeki Wisłoki w dalszym ciągu wzrasta. Koło Strzyżowa potok Stopnica wystąpił z brzegów, przerywając komunikację z Żywnowem i Domaradzem.

Stan wody na Wiśle w Warszawie koło mostu Kierbedzia dziś o godz. 9.30 wynosił 3 m. 61 cm., t. j. 2 m. 61 cm. ponad normalny poziom.

Krwawy porachunek

o złotą bransoletę

ŁÓDŹ, 10.9. (tel. wł.). Dzielnica bałucka w Łodzi była widownią krwawych porachunków osobistych. Na Bałutach wodziła rej dwójka złodziejów, mianowicie: Wład. Głowacz i Stan. Kołodziejski, którzy dokonywali kradzieży zazwyczaj razem. Podczas ostatniej wyprawy nastąpiła sprzeczka o złotą bransoletkę, którą Kołodziejski zatrzymał dla siebie. Wczoraj wieczorem doszło do krwawej rozprawy, podczas której Kołodziejski wyciągnął z kieszeni kastet i ciężko ranił Głowacza, który wydobył rewolwer i strzelił do Kołodziejskiego dwukrotnie, kładąc go trupem na miejscu. Głowacz oddał się w ręce policji.

Jesienne manewry górskie

w Żywcu

ŻYWIEC, 10.9. (tel. wł.). W Żywcu i okolicach odbędą się wielkie manewry górskie, zakrojone na wielką skalę. W manewrach wezmą udział 4 dywizje. Do Żywca przybył cały sztab wojska oraz szereg attache wojskowych państw obcych. W sąsiedniej miejscowości, Moszczenicy, mieścić się będzie sztab manewrów.

Polska—Niemcy 2:5 (1:1)

Wczorajszy mecz reprezentacyj futbolowych Polski i Niemiec zakończył się przykrą porażką w stosunku 2:5. Nietylko nie wzięliśmy rewanżu, za małoprzekonywującą porażkę 0:1 poniesioną w zeszłym roku w grudniu w Berlinie, ale ponosząc szóstą skolei porażkę (z Czechami, z Niemcami drugi raz, z Danją, ze Szwecją i z Jugosławją) na dłuższy czas pogrzebaliśmy dobre imię polskiej piłki nożnej.

Reprezentacja niemiecka była bezwątpienia lepsza i to nietylko pod względem techniki i taktyki, ale przedewszystkiem pod względem nastawienia psychicznego. Tymczasem Polacy w ostatnim kwadransie meczu załamali się zupełnie i pozwolili sobie strzelić w ciągu 6 minut 3 bramki, co jest wynikiem dyskwalifikującym niewątpliwie cały nasz zespół.

Niemcy nie mieli słabych stron, ponad doskonały poziom wybijali się jednak doskonały bramkarz Buchloh i łącznik Szepan, który dosłownie był wszędzie i zawsze grał świetnie. Warto też wspomnieć o wielkiej szybkości lewoskrzydłowego gościa Fath'a. W naszej jedenastce pochwalić można jedynie pomoc. Bracia Kotlarczykowie i Mysiak grali równie dobrze defenzywie, jak ofenzywie, i spełnili dobrze swoje zadanie. Obrona nie zrobiła rażących błędów, ale zupełnie nie wybiła się ponad przeciętność. Atak był znowu najsłabszą częścią naszej drużyny. Stosunkowo najlepszy był jeszcze Riesner na skrzydle. Pewnem usprawiedliwieniem jest tu kontuzja Nawrota, którego jeszcze przed przerwą musiał zastąpić słaby Ciszewski.

Mecz rozpoczął się od odegrania hymnów narodowych i hitlerowskiego Horst Wessel Lied. Mazurek Dąbrowskiego został odśpiewany przez cały stadjon, co zrobiło naprawdę piękne wrażenie, jako że widzów było przeszło 30.000. Prowadzenie zdobył w 15 min. Lehner w 28 minucie wyrównał dla Polski Wilimowski z centry Włodarza. Gra toczy się z przewagą Niemiec. Po przerwie następuje okres przewagi Polaków zadokumentowany bramką zdobytą przez Pazurka w 55 minucie. Ale na więcej nas nie stać, po 20 minutach dobrej gry przechodzimy do defenzywy. W 70 min. Hohman wyrównuje na 2:2. Zaczyna się katastrofa, Polacy zupełnie tracą serce do gry. W 78 minucie wynik brzmi już 3:2, po pięknym strzale Siffling. Obrona polska traci głowę. W 2 minuty potem sędzia dyktuje karny, za wyraźnie nastrzeloną rękę Bulanowa. Lehner strzela i jest już 4:2. W 83 minucie Szepan ustala wynik dnia.

Publiczność zniechęcona do swoich „repów" powoli opuszcza boisko. Czy przyjdzie jeszcze raz tak licznie na zawody?

Wypadek samolotowy pod Pszczyną

Lotnicy w szpitalu

PSZCZYNA, 10.9. (tel. wł.). Dnia 8 b. m. uległa katastrofie awjonetka Aeroklubu Śląskiego, pilotowana przez członka Aeroklubu, Edwarda Saporę, z obserwatorem Walterem Gawliną z Katowic. Katastrofa wydarzyła się podczas lądowania w Starej Wsi koło Pszczyny. Samolot został rozbity doszczętnie, przyczem pilot Sapora doznał złamania prawej nogi poniżej kolana, zaś Gawlina odniósł liczne ciężkie kontuzje wewnętrzne na całem ciele. Ranni lotnicy zostali umieszczeni w szpitalu pszczyńskim.

Z kraju

KATOWICE

Obława w powiecie pszczyńskim. Wczoraj o godz. 5 nad ranem miejscowa policja dokonała wielkiej obławy na terenie powiatu pszczyńskiego. Celem obławy były poszukiwania morderców, którzy przed kilku dniami w zbrojnym napadzie zabili listonosza i gajowego w Miedźnej. Obława nie dała pozytywnego wyniku, natomiast pod Mikulowem policja natknęła się na grupę kłusowników, którzy jednak zbiegli.

Katowice szukują się na przyjęcie zawodników Challenge'u. Przygotowania do przyjęcia uczestników Challenge'u są w pełnym toku. Lotnicy przybywać będą na lotnisko w Katowicach od samego rana w dniu 14 b. m. W związku z tem dnia 13 b. m. przyjeżdża do Katowic 16 oficerów i 48 żołnierzy z 2 p. lotniczego z Krakowa.

SOSNOWIEC

Karambol pociągu z autem. Nocą z soboty na niedzielę pociąg towarowy zderzył się z autem osobowem, będącem własnością ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu. Auto zostało doszczętnie rozbite. Jadący niem lekarz i szofer wyszli z katastrofy bez szwanku. Na miejsce wypadku przybyła policja, która prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyny wypadku.

LWÓW

Fałszerze — Ukraińcy pod kluczem. Z polecenia sędziego śledczego aresztowano w Trembowli dyrektora kooperatywy ukraińskiej Piotra Kadyńczuka, urzędnika kooperatywy Nadłowskiego, oraz naczelnika gminy Hermana. Aresztowanie nastąpiło na skutek fałszerstwa paszportów zwierzęcych i usiłowanie przekupienia miejscowego weterynarza.

Bezdomni ze Lwowa. Od dłuższego czasu pod kościołem OO. Dominikanów we Lwowie przebywa dniem i nocą wychudła staruszka w łachmanach, przypominająca swym wyglądem kościotrupa. Na starym cmentarzu gródeckim pod płotem mieszkają dwie rodziny bezdomnych. Okoliczni mieszkańcy żywią nieszczęsnych, dostarczając im kartofli i jarzyn. Dziwne wydaje się postępowanie miejskiego i wojewódzkiego wydziału opieki społecznej, który powinien tutaj coś zdziałać dla dopomożenia nieszczęśliwym.

PRZEMYSL

Samobójstwo kolejarza. Dnia 7 b. m. na stacji Bakańczyce rzucił się pod pociąg kolejarz, 35-letni Antoni **Buć**, pomocnik maszynisty kolejowego. Nieszczęśliwy został rozerwany dosłownie na strzępy. Powodem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

BIELSKO

Rozbudowa sieci wodociągowej. Rada przyboczna zarządu miasta Bielska uchwaliła na ostatniem posiedzeniu rozbudowanie sieci wodociągowej, przez budowę nowego rurociągu długości 28 kilom. Koszt przeprowadzenia rurociągu wyniesie około 190 tys. złotych.

KRAKÓW

Wizyta braci Adamowiczów. Dziś przyleca do Krakowa bracia Adamowicze. Wylądują o godz. 4-ej na lotnisku w Rakowicach. Komitet organizacyjny przyjęcia opracował już dokładnie program pobytu braci Adamowiczów.

Poświęcenie lokalu Stronnictwa Narodowego

w Radzyminie

W niedzielę, dn. 9 b. m., odbyła się uroczystość poświęcenia lokalu Str. Nar. w Radzyminie.

Zebrani licznie członkowie Stronnictwa z miasta i powiatu wysłuchali Mszy św. w miejscowym kościele. W uroczystości wzięli udział przybyli z Warszawy: prezes klubu parlamentarnego, **prof. R. Rybarski**, poseł red. St. Strzetelski, oraz delegacja Warszawskiego Zarządu Powiatowego ze sztandarem.

Poświęcenia lokalu dokonał miejscowy proboszcz, ks. prałat Aleksander Kobyliński, poczem prezes Zarządu Powiatowego S. N., p. Józef Łagowski w serdecznych słowach powitał przybyłych gości i zobrazował działalność Stronnictwa w powiecie Radzymińskim. Następnie zabrał głos prezes prof. Rybarski oraz poseł red. St. Strzetelski, którzy podnosili ważność uroczystości i posiadania przez Organizację Radzymińską własnego lokalu. Na zakończenie uroczystości uczestnicy odśpiewali „Rotę".

Litwa kupuje w Polsce

żelazo

Huty górnośląskie podjęły w ostatnich czasach dostawę żelaza walcowanego i innych metali dla Litwy. Metale importowane są drogą okólną za pośrednictwem państw bałtyckich. W ostatnim kwartale wywieziono na Litwę blisko 200 tonn metali, wyprodukowanych w hutach polskich.

Sport

Sporty wodne

REGATY WIOŚLARSKIE W WARSZAWIE

W Warszawie rozegrane zostały w niedzielę na Wiśle regaty wioślarskie organizowane przez KW Wisła. Wyniki poszczególnych biegów były następujące: ósemki młodszych 1) Wisła, 2) Prąd, jedynki: 1) Keppel (AZS Wilno), 2) Kobyliński (WTW), czwórki młodzieży szkolnej: 1) osada przystani szkolnej, dwójki bez sternika: 1) WTW, 2) Wisła, czwórki nienagrodzone: 1) Tramwajarz, 2) Żoliborz, czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) WTW I, 2) WTW II, 3) Prąd, czwórki: 1) WKS Grodno, 2) Wisła, czwórki pań: 1) Warsz. KW. 2) Pocztowy KW, jedynki młodszych: 1) Keppel, 2) Zrzednicki (Syrena), jedynki nowicjuszy: 1) Zrzednicki, 2) Biliniewicz (WTW), ósemki nowicjuszy: 1) Prąd, 2) WTW.

Tenis

TŁOCZYŃSKI W FINALE MISTRZOSTW TENISOWYCH WĘGIER

Po dwóch zwycięskich grach Tłoczyński zrezygnował z zawodów o tarczę św. Emeryka, gdyż uczestniczenie w tych rozgrywkach i w zawodach o mistrzostwo Węgier było dla niego zanadto męczące. W półfinale gry pojedyńczej panów Tłoczyński wygrał z Węgrem Gabrowicz 8:6 6:1 8:6 i spotka się w finale z Hechtem (Czechy).

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W TENISIE

W meczu półfinałowym o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie Warszawski Lawn Tenis Klub pokonał poznański AZS 5:2.

Hippika

POLSCY JEŹDŹCY ZAJMUJĄ PIERWSZE TRZY MIEJSCA

W Tallinie odbył się w sobotę konkurs otwarcia Międzynarodowych zawodów hippicznych. Polscy jeźdźcy odnieśli duży sukces, zajmując pierwsze trzy miejsca. Pierwszy był Czerniawski na „Wolnym", a drugie i trzecie miejsce zajął mjr. Lewicki na „Dunkanie" i „Kikimorze".

Piłka nożna

BUDAPESZT — KRAKÓW 3 : 1

W Krakowie wobec 4000 widzów rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacją Krakowa a reprezentacją Budapesztu. Drużyna węgierska przybyła w b. silnym składzie, opartym głównie na zespole Bockay, podczas gdy Kraków grał bez kilku czołowych graczy. Przez cały czas meczu uwidoczniła się wyraźna przewaga gości dla których w pierwszej połowie prowadzenie zdobył Teleky. Po przerwie dla Węgrów bramki zdobywają Maras i Teleky, a dla Krakowa jedyny punkt strzelił Artur. Ostateczny wynik 3:1 (1:0) na korzyść gości.

PREUSSEN — LEGJA 3 : 3

Z okazji 25-lecia Klubu Sportowego Preussen rozegrany został w niedzielę w Gdańsku mecz pomiędzy jubilatami a warszawską Legją, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 3:3. Do przerwy prowadziła Legja 3:2.

Dla drużyny warszawskiej bramki zdobyli Łysakowski (2) i Przeździecki, a dla Preussen Götze (wszystkie 3).

Wypadki i kradzieże

BÓJ O 23 ZŁOTE

Józef Traczyk (Chmielna 85), robotnik, w styczniu r. b. pożyczył szwagrowi, Wacławowi Cychnerowi (Węgierska 14), robotnikowi, 44 zł. Na poczet długu C. wpłacił 21 zł. O zwrot pozostałych 23 zł. T. upominał się kilkakrotnie, lecz bez skutku. Wczoraj Traczyk spotkał na ul. Towarowej szwagra, który szedł z żoną, Marją. Gdy zwrócił się do niego, prosząc o zwrot długu, Cychner obrzucił go obelgami, następnie zaś pobił kawałkiem żelaza, a jego żona, — kamieniem. Gdy żona Traczyka, Feliksa, stanęła w obronie męża, Cychner pobił ją pięściami, powalił na chodnik i skopał. Za napastowanymi ujęli się przechodnie, którzy zatrzymali usiłującego zbiec Cychnera, oddając go w ręce policjanta, ten zaś przeprowadził sprawcę napaści do VII komis., gdzie sporządzono protokuł. W czasie zajścia Traczykowej zginęło 22 zł., które trzymała zawiązane w chusteczce. Pobici Traczykowie zgłosili się do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził u męża 2 rany tłuczone głowy, oraz potłuczenie czoła i okolicy prawego oka, u żony zaś — potłuczenie twarzy, prawego ramienia, biodra i brzucha.

Z BRAKU ŚRODKÓW DO ŻYCIA

Przy ul. Niskiej 33, z okna III piętra klatki schodowej, wyskoczył i upadł na bruk podwórza jakiś mężczyzna, lat około 65-ciu, chrześcijanin. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie prawej nogi. Desperat pozostawił na parapecie okna pół butelki wódki, kiełbasę, chleb, młotek, kielnię i zacieraczkę oraz kartkę, z napisem tej treści: „Odbieram sobie życie, ponieważ nie mam środków do utrzymania, a mam żonę i dzieci". Dokumentów przy desperacie nie znaleziono. Pogotowie przewiozło tajemniczego desperata w stanie b. ciężkim do szpitala św. Ducha.

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW

22-letnia Władysława Dziuba, pracownica domowa (Miła 3), zatruła się gazem świetlnym.

— 21-letni Marjan Pankiewicz, robotnik (Gostyńska 19/21), otruł się nieznaną substancją.

— 20-letnia Zofja Kuberska, robotnica (Wawerska 16), otruła się esencją octową.

— 30-letnia Ludwika Gdykówna, robotnica (Birżańska 18), otruła się kwasem solnym.

— 20-letnia Czesława Mioduska (Florjańska 2), bez zajęcia, również otruła się kwasem solnym. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło Dziubę do szpitala Dz. Jezus, Pankiewicza — na Czystem, Kuberską, Gdykównę i Mioduską — do Przemienienia Pańskiego.

STARCIE TRAMWAJÓW

Na ul. Zielenieckiej wprost parku im. Paderewskiego, na przystanku warunkowym, nastąpiło starcie tramwaju linji „24" z elektrowozem linji „M", przyczem pasażerka, Helena Okoń (Brzeska 18), stojąca na przednim pomoście, z 3-letnią córeczką, Stanisławą, na ręku, wypadła z wagonu, odnosząc lekkie obrażenia. Obydwa wozy zostały poważnie uszkodzone. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała 10 minut.

ZA ODMOWĘ MAŁŻEŃSTWA

Przy ul. Felińskiego 1, w schronisku miejskiem na Żoliborzu (barak 31 m. 8), rozegrał się krwawy dramat miłosny. Zamieszkująca ze Stanisławem Chrobotem, lat 24, Janina Gardziejówna, lat 26, rodem z Wilna, po sprzeczce z Chrobotem, porwała nóż, zadając mu dwie rany cięte w okolicy klatki piersiowej i ranę w prawe przedramię. Mieszkańcy baraków rzucili się na sprawczynię i chcieli ją zlinczować. Gardziejówna zdołała wyrwać się i uciekła do kancelarji, gdzie czuwa zawsze policjant. Posterunkowy przeprowadził sprawczynię do XXVI komis. Rannego Chrobota w stanie b. ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego. Jak się okazuje była to zemsta za to, iż Chrobot nie chciał poślubić Gardziejówny, którą poznał, będąc jeszcze w wojsku w Wilnie.

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro komedja Bałuckiego „Klub kawalerów" z Dulebianką, Ćwiklińska, Węgrzynem i Stanisławskim. W próbach „Ludwik XI" Delavigne'a w przekładzie Miłaszewskiego.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro komedja muzyczna Benatzky'ego „Rozkoszna dziewczyna" z Romanówną, Dymszą i Symem. Dziś o g. 4 pop. „Rozkoszna dziewczyna".

TEATR NOWY: nieczynny.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja W. Rapackiego „Człowiek, który nie pije" ze Zniczem, Różyckim i Lubieńską.

TEATR MAŁY: nieczynny.

KAMERALNY: Dziś i jutro sztuka Wacława Grubińskiego „Kochankowie" z Grywińską.

HOLLYWOOD: Dziś i jutro rewja „W starej Bandzie djabeł pali".

TEATR DRAMATYCZNY: Dziś i codziennie „Burza nad morzem". Komedja Jadwigi Rzepeckiej-Iwanowskiej.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI, Królewska 13. Wystawa „Życie polskie w malarstwie".

ZACHĘTA: Wystawa „Polska i jej lud".

MUZEUM NARODOWE (Podwale 15/17): We wtorki malarstwo polskie, w czwartki — obce; Al. 3 Maja 13/15: W środy, piątki, soboty, niedziele — wystawa sztuki zdobniczej.

KONCERTY

FILHARMONJA: W czwartek 13-go września wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. Solista: Bronisław Huberman. W programie: koncert D-dur Beethovena, Serenada „Melancolique" Czajkowskiego i koncert Mendelsohna. Całkowity dochód przeznaczony na powodzian, gdyż artyści występują bezinteresownie.

KINA

ADRIA: „Burza".
AS: „Parada rezerwistów".
AMOR: „Wielka grzesznica" i „Porwanie".
ANTINEA: „Sherlock Holmes" i „Buster nawarzył piwa".
ATLANTIC: „Synowie pustyni" z Flipem i Flapem.
APOLLO: „Bolero".
CAPITOL: „Przygoda o północy" i „Nowa płeć".
CASINO: „365 żon króla Pansola".
COLOSSEUM: „Kobiety w jego życiu" i rewja.
COLOSSEUM (Mała sala): „Pozwólcie nam żyć" i „Zwycięstwo czarnego Dżeka".
CORSO: „Sztuka życia" i rewja.
CRISTAL: „Psie życie", „Rewolucja".
ERA: „Testament Dra Mabuze".
EUROPA: „Twe usta kłamią".
FAMA: „Demon złota" i „Prokurator Alicja Horn".
FORUM: „Sprytna dziewczyna".
GLORJA: „Bez honoru".
KOMETA: „Kobieta Orchidea" i rewja.
KINO PARAFJI ŚW. ANDRZEJA: „Flip i Flap — schowajcie swoje smutki" i dodatki.
LUX: „Pat i Patachon" i „Pocałunek skazańca".
MEWA: „Droga do szczęścia" i „Skandal w Budapeszcie".
MAJESTIC: „Katastrofa Czeluskina".
MASKA: „Maharadża Rampuru", „Nie będziesz kurtyzaną".
MARS: „Dziś żyjemy", „Samarang".
MIEJSKIE: „Katarzyna Wielka".
MIEJSKIE (dla młodzieży pocz. 4.30) „Dzielny chłopiec".
NOWA TOMBOLA: „Przygoda na Lido" i „Niewolnice dancingu".
NOWY SPLENDID: „Awanturki jego córki" i rewja.
OKO PRASKIE: „Zdobyć cię muszę".
PAN: „Radosna godzina Mickey Mouse".
PETIT TRIANON: „Czarowna noc" i „Pod pręgierzem".
POPULARNY (Zamojskiego 20) „Kochaj mnie dziś" i „Na tropie złoczyńców".
PROMIEŃ: „Niewidzialny człowiek" oraz „Jeździec w masce".
PRAGA: „Czarny kot" i „Skrzydlate fatum".
RAJ: „Chandu" i „Nie damy ziemi"
RIVIERA: „Królowa niewolników" i „Wyjście żydów z Egiptu".
ROXY: „Markiza Jorisaka" i aktualności".
STYLOWY: „Przedmieście".
SOKÓŁ: „Miss Flora" i „Zdobywcy".
STAROMIEJSKIE: „Walczący szaleniec" i film polski.
ŚWIATOWID: „Miłość Tarzana".
UCIECHA: „Śmierć odpoczywa".
UNJA: „Baroud" i „Król niedołęgów".
„VARIETE-KINO" (gmach Cyrku): Rewja "Oni tańczą" i Komedja „12 Krzeseł".

Zmarli

Ś. p. Adolf Heintze, inżynier, l. 60, w Warszawie; ś. p. Anna Małgorzata ze Strzemiecznych Gogolewska, l. 42, w Warszawie; ś. p. Jakób Stegner, obyw. m. st. W-wy, l. 64, w Warszawie; ś. p. Jureczek Gutowski, l. 3, w Warszawie; ś. p. Michał Dmitruk, emeryt, l. 61, w Warszawie; ś. p. Marja Radlicka, l. 71, w Warszawie; ś. p. Adolf Milbrat, b. starosta, l. 70, w Sierakowie; ś. p. Natalja Kamila z Mohauptów Wiesbaumowa, l. 73, w Warszawie.

Ogłoszenia drobne

Pełna tabela loterji

6-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

100.000 zł. — 85899
20.000 zł. — 85471 149701
15.000 zł. — 99736
10.000 zł. — 25227
5.000 zł. — 68430 112426 121046
2.000 zł. — 3135 20715 24916 25378 28224 36015 44758 49039 87898 107994 151688 165814 167178 168538 169021
1.000 zł. — 3157 4636 6382 10357 13954 27870 39092 39791 42195 49390 55361 64751 64946 73952 75732 87116 93267 115950 118228 119529 120869 122478 127568 128137 133439 138357 138515 140991 141587 141919 148602 148773 158699 169579

Stawki

24 26 86 148 264 328 401 47 548 60 664 836 952 1066 78 158 200 413 574 617 19 914 2095 419 78 80 510 617 788 3057 71 313 56 58 544 95 711 61 71 833 4089 103 64 317 60 99 692 963 5126 226 32 336 476 885 6303 22 465 655 56 734 61 816 36 54 921 48 58 7075 213 78 301 86 472 76 568 700 35 8022 318 522 54 631 35 55 823 976 9064 152 308 12 99 591 625 977.

10015 161 90 378 501 65 614 912 11035 205 370 423 94 658 743 821 86 945 12226 63 652 78 79 99 711 30 811 71 925 75 13006 29 45 200 23 90 426 565 67 75 655 801 911 48 58 14182 256 368 468 519 668 22 894 15008 16 175 260 384 589 628 809 16195 317 41 463 616 98 710 64 828 17040 99 136 81 263 314 559 853 18033 84 95 179 233 341 469 502 38 96 793 839 44 85 97 19115 27 305 67 421 784 888.

20115 54 208 366 83 417 48 813 59 76 21131 57 467 623 88 877 95 955 22010 239 314 77 442 561 709 836 85 23000 469 73 596 811 953 73 24167 323 39 422 541 738 817 977 25467 79 598 612 52 855 963 26030 220 808 76 82 957 98 27010 66 87 236 490 525 642 45 99 771 85 902 58 28698 110 395 543 631 772 863 94 975 29083 109 214 390 450 67 745 52.

30352 735 63 82 864 73 957 31084 141 95 202 319 427 698 929 60 86 32040 158 492 529 49 639 707 99 996 33011 13 34 65 72 268 316 439 90 610 48 88 751 34044 151 65 220 355 427 50 685 779 35000 43 68 78 90 109 382 400 700 54 64 36151 312 466 591 961 73 87 37157 76 238 40 52 360 702 42 3899 155 65 481 517 602 76 828 902 16 92 39051 106 248 349 61 465 603 758 976 95 40021 85 245 427 508 609 25 35 89 939 41051 232 61 496 530 84 605 788 856 83 42002 52 108 62 265 584 98 43105 8 69 254 368 93 558 801 54 918 45 44011 13 21 198 268 586 94 683 82 763 45040 133 338 426 641 755 72 885 940 46149 243 467 759 926 99 48019 84 141 223 381 70 451 531 782 938 58 912 28 49090 150 95 370 88 537 60 64 783 97 825 936

50525 29 617 845 55 983 51234 52 74 351 89 552 688 89 858 52091 114 248 321 408 536 751 872 984 53023 78 100 19 36 405 662 638 79 740 929 54181 649 75 800 943 99 55011 331 402 537 743 848 84 922 70 56015 51 80 221 302 436 527 39 62 68 95 868 81 921 46 57078 79 91 92 255 422 98 701 941 88 58127 40 56 95 257 307 29 450 769 97 824 943 72 85 59286 382 468 96 585 642

60272 327 43 57 93 558 695 721 819 984 86 61075 177 81 329 529 653 709 821 967 75 83 62008 58 66 520 981 63202 9 531 68 671 708 53 899 969 79 64019 30 317 464 62 613 70 90 737 911 650113 40 215 83 406 626 749 931 66011 51 154 201 48 57 332 614 724 33 58 80 823 41 79 924 67004 198 394 721 49 804 47 55 904 56 68148 58 220 321 782 874 988 69000 88 328 89 91 615 21 885 923

70102 4 61 87 212 335 78 419 548 720 54 42 890 71420 758 961 72187 223 521 899 948 64 70 93 73238 75 85 445 515 782 806 74055 66 155 203 22 328 83426 46 612 880 974 75026 232 331 32 401 559 91 658 992 76077 294 386 88 440 587 707 12 829 77343 432 72 502 8 13 44 712 14 59 850 99 78102 328 464 75 537 49 98 709 835 79121 295 368 494 506 45 90 615 74 888

80181 202 98 339 91 497 639 48 77 95 740 810 968 35 81047 96 187 277 90 488 987 82094 102 223 85 93 538 644 51 71 831 63059 216 426 523 623 700 44 62 965 84153 203 65 338 59 441 542 767 87 825 37 67 85069 93 279 374 498 512 674 812 83 88 924 86028 53 84 360 98 486 96 520 73 87015 206 322 677 92 755 88 804 30 36 55 994 88032 137 300 8 13 412 84 615 73 916 57 89143 285 418 97 534 61 666 778 810

90046 88 168 314 435 636 636 943 92 91186 207 331 80 506 48 852 72 93 92047 55 133 320 49 83 412 17 554 714 888 93054 59 141 260 64 384 625 94746 71 907 53 56 94251 62 420 574 625 704 59 86

95008 43 52 71 106 440 83 99 694 219 70 419 43 58 61 97 621 39 875 925 753 96099 203 552 688 826 97106 78 36 98175 86 308 42 54 528 64 618 31 918 99018 169 83 230 89 323 64 402 24 39 588 714 69

100151 307 25 88 94 477 503 787 852 920 41 101100 94 218 488 470 642 56 720 54 863 102373 413 90 528 41 666 967 103093 268 314 44 71 638 952 104121 86 89 253 321 447 516 733 876 105069 129 82 88 492 500 773 87 871 106006 106 14 239 73 322 488 93 688 784 97 841 92 107003 133 60 80 98 283 313 80 402 29 551 966 108014 52 54 367 474 567 643 63 769 812 929 43 109018 51 104 5 71 220 323 441 48 686 89 764 865 946 54 75 86

110285 307 89 630 90 741 76 111057 82 250 64 325 662 797 899 112236 378 406 70 586 98 683 113050 78 188 266 95 443 73 84 91 623 746 899 915 114152 201 20 510 610 77 769 888 115008 203 18 21 311 88 472 500 5 86 604 76 759 81 962 67 116079 92 138 207 317 24 95 482 87 98 527 699 778 827 49 954 97 117051 57 69 374 470 527 833 924 27 118020 359 482 91 552 55 77 629 725 74 75 889 974 119035 216 442 573 88 91 668 782 870 900 24 30 40 44

120029 131 332 53 97 443 56 654 99 706 54 986 121006 15 190 285 93 320 71 548 66 615 87 737 722 28 122140 309 403 90 526 72 715 77 880 921 123068 189 274 337 71 582 600 26 729 819 939 124005 222 30 323 85 453 545 839 125042 85 249 459 676 775 921 94 99 126049 80 538 78 640 62 81 803 22 64 937 127138 48 94 259 480 644 850 128302 75 451 64 608 748 79 839 72 129118 88 393 510 15 638 967

130144 70 216 35 40 94 550 67 91 682 83 702 40 52 131021 57 439 622 87 703 87 969 132068 98 115 208 81 317 521 36 97 689 133037 87 168 73 294 400 76 800 991 134072 85 244 90 392 434 631 38 724 880 979 135306 503 65 829 86 813 32 76 136024 43 56 85 254 56 412 603 99 975 137127 232 43 314 31 519 721 46 877 138132 62 316 401 25 678 79 772 828 139002 14 22 25 89 103 228 308 34 63 544 96 896 904 35

140469 659 743 57 95 912 63 75 141031 36 132 248 69 72 445 52 788 841 142209 389 465 78 548 639 724 979 143015 72 111 222 63 81 696 144065 155 78 380 82 463 504 722 91 931 145062 87 146 210 34 483 89 770 91 146008 75 89 343 72 480 578 698 811 55 933 147198 328 732 907 148055 112 65 89 223 312 444 63 599 780 90 802 952 149105 35 217 71 530 635 38 789 99 888 947

150000 127 336 58 425 616 84 705 82 151096 221 352 412 666 79 736 849 953

152031 49 81 110 49 260 560 802 153008 171 287 333 73 495 527 98 848 936 154079 340 85 424 96 566 723 96 948 90 155090 131 45 255 32? 55 83 570 732 918 156087 182 212 17 557 837 157054 213 459 655 813 89 158437 523 609 713 31 76 92 994 159164 214 67 346 86 405 591 643 61 881 912.

160006 52 78 106 48 209 304 472 653 59 717 42 837 161187 304 80 441 507 48 630 814 26 77 162020 155 378 503 628 41 84 713 848 163028 125 70 522 89 164234 65 400 658 785 942 71 165241 366 753 166036 438 40 65 513 897 941 82 167057 117 294 323 69 71 515 66 79 168346 433 88 505 765 925 88 169079 360 522 35 42 66 853 943.

III ciągnienie

Stawki

319 41 83 86 1003 94 598 885 980 2465 640 95 768 3500 55 668 4042 218 747 5605 6314 97 618 793 987 7602 98 704 837 65 8215 301 530 878 9202 361 62 88 942 10202 306 11175 663 12189 683 744 85 13173 425 512 14463 596 859 15467 851 950 75 16418 92 861 17021 306 539 724 870 18290 329 66 685 19280 443 44 746 811

20008 45 73 144 72 97 206 734 21103 6 498 587 22049 147 308 405 810 933 23543 699 956 24015 393 666 771 25034 277 413 26082 323 624 746 62 983 27436 669 82 810 965 69 28111 19 221 62 303 64 752 968 29148 238 526 30277 375 571 764 31108 652 3218 202 358 631 85 33041 140 302 9 411 723 34052 259 528 79 806 922 27 35601 36068 215 512 617 701 53 67 869 37234 352 447 580 616 81

38417 62 630 643 966 39230 700 894 961 40059 164 242 562 950 41251 422 621 42225 523 754 43109 89 455 520 92 44037 357 82 408 39 45135 273 47293 399 410 646 735 90 814 97 48146 308 459 580 909 49155

50290 991 51068 362 790 864 93 998 52051 285 712 895 53052 98 300 54053 316 52 449 640 740 944 84 55073 234 738 56659 87 996 57282 753 58519 607 91 913 59681 149

60037 177 326 438 92 658 61561 80 62452 921 58 63132 484 587 64245 335 654 72803 65007 308 546 643 79 903 63122 208 63 365 67003 17 111 493 550 824 68047 104 215 489 642 810 69074 105 91

70555 71811 32 72212 573 666 842 965 73140 442 47 769 74989 75030

76315 791 77274 99 646 862 990 78418 34 874 87 79085 494 626.

80142 943 81106 90 589 631 824 42 937 82033 83 404 700 83838 84419 511 85083 165 357 439 60 61 578 86290 351 526 81 663 954 87021 90 219 390 91 427 32 910 88065 407 576 663 937 89391 582 625 61 703 82.

90373 91127 301 410 718 913 69 92077 425 89 856 93153 218 48 310 94140 83 228 424 798 95026 277 322 96126 287 311 938 97366 90 655 98035 67 279 395 447 713 889 99021 124 52 229 589 735 882 951.

100067 231 64 304 522 101760 834 70 917 102008 91 313 703 91 862 64 103399 524 30 77 636 81 917 104070 283 306 530 886 105140 318 756 843 106077 368 610 4 879 107058 144 471 666 71 108116 233 35 633 975 109122 265 92 350 535 75 733 827.

110278 371 431 500 632 111125 201 676 974 81 112081 192 278 553 744 813 113072 104 43 210 422 755 889.

114210 356 437 52 91 741 971 115533 625 116051 484 774 117326 35 478 593 914 22 118037 248 374 446 887 119039 106 11 781

120133 547 121145 77 726 880 122516 681 752 817 123084 136 77 235 372 88 841 42 89 124086 347 340 125223 86 547 126592 671 807 127630 705 76 820 128037 156 59 340 94 621 881 88 908 84 129133 432 764 74 817 73 942

130015 472 663 915 131216 423 520 626 75 790 833 88 94 963 132045 261 562 613 133081 222 324 404 97 527 96 881 134055 71 132 228 357 481 582 629 48 751 135956 136126 380 654 735 137297 850 138012 454 555 821 139247 434 515 628 79 951

140301 510 681 859 958 141136 276 508 48 812 958 142055 303 58 77 721 143120 289 457 505 705 144160 145359 67 559 628 736 146034 288 471 541 603 36 51 147178 228 98 424 533 658 97 148310 549 149086 352 606 94

150085 135 231 305 53 718 906 69 151458 733 78 825 152076 181 383 493 605 703 723 153857 975 154058 108 356 82 609 912 155097 139 245 304 752 156254 463 503 83 641 427 157060 228 435 618 158011 201 381 507 675 705

160346 783 823 66 937 161085 920 162116 375 436 766 807 163564 75 766 164702 9 42 66 997 165292 557 715 887 985 166243 409 575 997 167060 502 774 168478 606 776 809 80 962 169002 187 263 343 498 702 828 961

IV ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. — 89938 165060
20.000 zł. — 131582
10.000 zł. — 37191 97140 126627.
5.000 zł. — 47760 59122 125594 130953
2.000 zł. — 2957 12258 12515 17110 24019 46710 49116 78716 79760 93595 95944 97717 101294 116559 134615 135903 140378 157352 161626
1.000 zł. — 2386 3172 15996 16985 25956 33223 38587 52279 53702 61776 82715 85038 92622 103383 103620 106245 106807 107239 117621 118256 120940 126599 129493 130408 132998 133922 133990 141290 147432 150564 157317 158655 164197 167720

Stawki

63 449 58 851 1165 67 243 73 385 416 17 560 709 822 37 64 2119 69 322 644 3005 99 142 464 506 816 955 57 4027 97 496 577 83 719 881 5337 552 948 6528 616 7101 5 689 729 8039 164 334 465 503 649 849 9061 259 626 709 21 929 41 10062 152 72 94 403 639 91 887 999 11029 191 298 498 604 817 44 992 12143 403 575 821 13213 14343 462 966 15356 661 16028 763 17178 951 79 18168 287 19 822 51 85 962.

20076 133 45 361 505 749 21593 647 931 22503 36 788 23896 920 24045 190 432 25325 462 83 640 8022 26439 98 666 28034 898 29406 573 30195 281 368 455 58 626 31088 325 67 684 32477 571 839 950 33402 653 34124 374 490 646 965 35004 94 323 531 805 36034 202 481 721 809 37 7237 319 402 92 639 759 826 79.

38069 164 505 747 39870 40110 649 87 749 824 948 41127 497 639 91 723 964 94 42418 64 546 794 978 43548 44048 189 685 972 45481 906 46003 315 444 784 47479 658 62 756 48288 377 49089 552.

50082 258 355 443 51017 160 68 77 971 53357 539 54058 239 533 827 924 37 55192 252 671 724 39 56521 700 835 57056 466 914 92 58112 32 358 694 747 898 989 59290 717

60157 227 398 403 741 77 61074 429 533 70 805 62118 239 339 434 515 797 832 51 63272 385 444 729 826 31 47 915 64265 695 65076 220 409 97 568 693 66385 67296 483 68247 74 493 847 69098 253 453 535 640 60 961

70153 791 868 932 71233 677 727 893 72401 22 95 807 73096 116 208 49 670 798 74075 75193 307 76271 74 643 746 852 77182 375 523 665 78321 40 403 591 99 758 889 79184 311 541

80079 442 81129 91 347 650 82194 220 655 715 65 961 83009 90 536 72 84021 308 768 85065 74 422 511 605 737 841 86325 96 586 96 740 971 79 87006 39 106 220 570 664 863 977 88070 121 494 551 89281 87 407 55 599 735 899.

90135 91103 13 270 659 922 63 92043 137 205 7 324 453 731 93072 87 415 678 724 94226.

95114 437 689 719 89 97 822 96072 211 429 577 838 97042 187 386 414 592 98026 80 240 507 793 980 99012 141 284 340 706

100147 554 720 101114 308 14 17 84 909 102135 50 284 458 808 969 90 103158 755 968 76 104223 568 751 943 105153 475 630 928 106417 948 49 107102 224 348 707 108008 125 578 928 109065 268

110072 608 760 81 83 839 111226 326 445 60 579 112257 415 592 741 857 113090 263 358 513 873 114137 291 351 53 61 844 115321 543 55 610 798 116113 51 350 74 117177 208 314 751 858 118100 482 726 64 995 119147 262 348 696 833 99 37

120028 135 422 540 749 909 121052 462 515 760 800 87 122174 542 94 123405 654 739 873 982 124123 34 525 671 125100 837 126036 91 103 69 533 734 84 127125 212 455 66 128456 545 129481 516 940

130059 96 340 757 60 869 131158 229 342 69 620 89 132206 28 366 638 897 133377 773 134123 502 55 60 793 828 135345 645 733 856 70 905 96 136030 433 51 751 896 923 137672 737 138215 328 60 457 504 78 770 985 139360 81 524 984 98

140232 383 429 141107 8 26 58 94 394 488 857 944 142179 282 655 789 841 995 99 143080 219 350 691 957 79 144161 70 74 215 330 35 996 145026 317 437 72 875 146232 82 352 589 641 147118 507 780 148120 40 [illegible]

Wyścigi konne

WYNIKI GONITW Z DNIA 9. IX.

Gon. 1. Dyst. 2300 mtr.: 1) Dzierlatka, j. Pulc, 2) Augustus Rex (7), Hakon (22.50), 4) Grisette III (41), 5) Burłaj (65). Tot. 138, fr. 16 i 7.50.

Gon. 2. Dyst. 1800 mtr.: 1) Tamka, j. Olejnik, 2) Dyktator (8), 3) Cagliostro (48), 4) Złote Runo (24). Tot. 20.50, fr. 7,50 i 6.

Gon. 3. Dyst. 2400 mtr.: 1) Imperator, ż. Keogh, 2) Wagram (8). Tot. 9.

Gon. 4. Dyst. 1100 mtr.: 1) Litawor, ż. Gill, 2) Menuet (21), 3) Luna (60), 4) Laszka II (96.50), 5) Ekran II (50). Tot. 7, fr. 5,50 i 7.

Gon. 5. Dyst. 2400 mtr.: 1) Lir, ż. Jagodziński, 2) Loridan (17), 3) Hamilcar (16.50), 4) Little Gloria (39), 5) Hesperia (13.50), 0) Hogarth zdyskwalifikowany. Tot. 13,50, fr. 3,50 i 8.

Gon. 6. Dyst. 1100 mtr.: 1) Impet II, ż. Jednaszewski, 2) Ellora (32.50), 3) Ilias (14), 4) Napaść (14.50), 5) La Scala (68). Tot. 21,50, fr. 12 i 14.

Gon. 7. Dyst. 1600 mtr.: 1) Menzalówna, j. Balcer, 2) Hellada (23.50), 3) Fides (26), 4) Arinarja (44.50), 5) Curia (54.50). Tot. 12, fr. 7 i 7.50.

ZAPISY NA 11.9.

GON. 1. Dyst. 2100 mtr.: Grisette II, Barka, Hannavah.

GON. 2. Dyst. 1800 mtr.: Lala Roukh, Lauli IV, Odaliska, Japonja II, Mellon, Giralda.

GON. 3. Dyst. 1100 mtr.: Czorsztyn Narzan, Luna III, Latona, Hultaj, Goplana, Tamano, Neptun, Tercja.

GON. 4. Dyst. 2100 mtr.: Jarosław, Dumping, Szarfa, Dniepr, Lumineuse.

GON. 5. Dyst. 1100 metr.: Narzan, Guerra, Rywal, Gay Girl, Łokietek, Nemrod, Alraune, Ice.

GON. 6. Dyst. 2100 mtr.: Kuternoga Kryton, Rustan, Maska, Dolores III, Los, Jumar.

GON.: 7. Dyst. 1600 mtr.: Galicja, Akwaforta, Labor, Kabira, Lidja, Violetta, Temida, Struna.

NASZE TYPY:

1) Hannavah
2) Lala Roukh, Japonja II
3) Narzan, Czorsztyn, Hultaj
4) Lumineuse, Dumping.
5) Ice, Gay Girl, Guerra
6) Los, Jumar, Maska
7) Akwaforta, Kabira, Temida.

Na wyższych uczelniach

Akademja Stomatologiczna wyznaczyła ostateczny termin przyjmowania podań kandydatów na pierwszy rok studjów do 15 b. m. W dniu 22 b. m. odbyć się ma egzamin kwalifikacyjny ubiegających się o przyjęcie do Akademji.

RADJO

Poniedziałek, dn. 10 września

15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Polska muzyka ludowa. 16.45 Lekcja języka niemieckiego. 17.00 Recital fortepianowy Marji Barówny. 17.25 Skrzynka pocztowa. 17.35 Fr. Liszt: „Preludja" (pł.). 17.50 „Opieka nad potomstwem u zwierząt". 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Koncert kameralny. 18.45 Pogadanka dla dzieci starszych. 19.00 Audycja strzelecka. 19.25 Chwilka społeczna. 19.30 Feljeton p. t. „Jesienna wycieczka w słońce". 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny. 20.30 Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert popularny. 21.45 „Najżywotniejsze hipotezy naukowe". 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Kozykach obcych. 23.05 Wiad. meteor. 23.10 D. c. muzyki tanecznej. munikat o Turnieju Lotniczym w ję-

Wtorek, dn. 11 września

6.45 „Kiedy ranne wstaje zorze". 6.48 Muzyka (pł.). 6.58 Gimnastyka. 7.08 Muzyka (pł.). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert reklamowy. 1.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Filmowa muzyka jazzowa (pł.). 12.45 Audycja dla dzieci młodszych. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert salonowy. 16.45 „Skrzynka PKO." 17.00 R. Schumann: Etiudy symfoniczne (fortepian). 17.25 Pogadanka społeczna. 17.35 Mieczysław Karłowicz: Rapsodja litewska (pł.). 17.50 „Skrzynka pocztowa techniczna". 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Koncert Warszaw. Kwartetu Smyczkowego. 18.45 „Wybuch wojny" (szkic literacki). 19.00 Recital śpiewaczy Berty Bragińskiej. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Muzyka salonowa. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Skrzynka muzyczna. 20.15 Wieczór literacki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 „Czar Jawy" — radjoreportaż muzyczny. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 22.45 Odczyt w języku angielskim p. t. „Polska w ostatnim piętnastoleciu". 23.00 Komunikat o Turnieju Lotniczym w językach obcych. 23.05 Wiad. meteor. 23.10 D. c. muzyki tanecznej.

Środa, dn. 12 września

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka (pł.). 6.58 Gimnastyka. 7.08 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Muzyka czeska (Tr. z Krakowa). 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Rosyjscy śpiewacy (pł.). 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 Muzyka lekka. 16.45 Opowiadania dla dzieci p. t. „Leszek, Paryż i Czarny Kot". 17.00 Recital śpiewaczy Liljany Zamorskiej. 17.25 Pogadanka dla kobiet. 17.35 Płyty. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Recital skrzypcowy Włodzimierza Popowskiego. 18.45 Odczyt gospodarczy. 19.00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 D. c. muzyki lekkiej. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka (pł.). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Józefa Turczyńskiego. 21.30 Pogadanka. 21.40 Recital śpiewaczy Józefa Wolińskiego. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna z dancingu „Adria". 23.00 Komunikat o Turnieju Lotniczym w językach obcych. 23.05 Wiadomości meteor. 23.10 D. c. muzyki tanecznej.

WIECZORY LWOWSKIE

We wtorek dnia 11 września o godz. 20.15 — odbędzie się inauguracja wieczorów lwowskich. Celem tych lwowskich audycyj będzie zobrazowanie w formie prelekcyj i słuchowisk o charakterze muzyczno-słownym — wkładu, jaki wniosła ziemia czerwińska do skarbca kultury, literatury i sztuki ogólno - polskiej.

WYCIECZKI PIESZE DLA RADJOSŁUCHACZÓW

W ślad za wycieczkami kolarskiemi, które cieszą się wielkiem powodzeniem wśród radjosłuchaczów, Polskie Radjo organizuje obecnie nową atrakcję dla swych radjoabonentów. Będą o wycieczki piesze w okolice Warszawy, które odbywać się będą co niedzielę, poczynając od dnia 16 września. W dniu tym o godz. 9.30 zbiórkę dla uczestników oznacza Polskie Radjo na ostatnim przystanku tramwajowym Nr. 15-A, na Bielanach. Inicjatorem tych wycieczek jest inż. Adwin Ludwik. O szczegółach wycieczki informować będą bliżej „Wiadomości Sprotowe" Polskiego Radja, nadawane codziennie o godz. 19.50. Co do dalszych wycieczek, które z nastaniem zimy zmienią się prawdopodobnie w spacery narciarskie, informować będą również „Wiadomości Sportowe".

KONCERT BRONISŁAWA HUBERMANA TRANSMITUJE POLSKIE RADJO

W czwartek, 16 b. m., odbędzie się w Filharmonji Warszawskiej koncert genjalnego skrzypka polskiego, Bronisława Hubermana. W programie 2 koncerty skrzypcowe: D-dur Beethovena i Mendelssohna. Koncert ten transmitować będzie P. R. na wszystkie rozgłośnie.

Wyspa skarbów

Wyprawy poszukiwaczy złota na morza południowe

Przed paru dniami specjalne konsorcjum angielskie wysłało na wyspy Kokosowe 600 tonnowy okręt pod nazwą „Królowa Szkocji". Wyprawa ma na celu odnalezienie skarbów ukrytych tam przez piratów Thompson'a, Chapelle'a i Bonnito. Historja tych skarbów jest naprawdę nadzwyczajna. Przeszło sto lat temu całe atlantyckie wybrzeże Ameryki południowej drżało przed groźnym korsarzem niejakim Bonnito, byłym oficerem marynarki portugalskiej. Pirat ten wśród niezliczonych wypraw zbójeckich zdobył sobie olbrzymi majątek i ukrył go gdzieś na wyspach Kokosowych. Tylko dwóch jego najwierniejszych towarzyszy Anglik Thompson i Francuz Chapelle wie dzieli o kryjówce.

Pewnego dnia został jednak Bonnito mimo swego nieprawdopodobnego szczęścia złapany przez angielski okręt wojenny. Anglicy niewiele namyślając się powiesili go, natomiast dwaj jego towarzysze Thomson i Chapelle zdołali ujść z więzienia. Wkrótce zaczęli oni dalej prowadzić żywot piracki na nowym statku „Mary Deak". Dzięki temu procederowi, ukryty skarb Bonnity urósł do rozmiarów fantastycznych. Ale i na „Mary Deak" przyszedł koniec. Złapani przez kanonierkę peruwiańską, piraci zostali wytraceni do nogi, a tylko dwaj przywódcy uratowali życie, ponieważ spodziewano się wyciągnąć od nich wiadomości o skarbach. Ale wsplnicy nie powiedzieli, ani słowa i pewnego pięknego poranku znowu uciekli. Odtąd słuch o nich zaginął.

Prze długi czas nikt nie interesował się skarbami na wyspach kokosowych. Dopiero w 1844 angielski podróżnik Keating spotkał się w jednym z portów pacyfiku z pewnym towarzyszem Thomsona, który opowiedział mu o historji skarbu. Powstało towarzystwo dla sfinansowania wyprawy. Po przybyciu jednak do wyspy załoga okrętu kierowanego przez Keatinga odmówiła zejścia na ląd, więc Keating pozostał sam odesławszy okęrt do domu. Po paru miesiącach pojawił się śmiały Anglik w swojej ojczyźnie. Pokazywał on wszystkim wspaniały złoty łańcuch wartości 10.000 funtów, zupełnie nieznanego pochodzenia.

W 1851 na wyspy Kokosowe udaje się młody żeglarz, James Brown, z kilku przyjaciółmi. Znajdują oni skarby, ale natychmiast wybucha między towarzyszami walka o ich posiadanie. Brown z dwoma pomocnikami wymordowuje całą wyprawę. Po wielu trudnościach trzej mordercy wracają do świata cywilizowanego, przywożąc ze sobą małą tylko część skarbów.

W dziesięć dni po wylądowaniu znajdują ciała obu towarzyszy Browna, okrutnie pomordowanych. Co się stało z Brownem nie wiadomo.

W roku 1880 nową wyprawę podejmuje Niemiec Gissler. Żegluje on na wyspy w towarzystwie starego hinduskiego handlarza gąbek, który jest w posiadaniu rzekomego planu umieszczenia skarbu. Niektórzy przypuszczają, że był to sam Chapelle, musiałby on w takim razie liczyć przeszło 90 lat. Obaj poszukiwacze skarbów wylądowali na wyspach i zaczęli szukać, ale przed znalezieniem jakiegokolwiek śladu stary handlarz zmarł. Gissler kontynuował swe poszukiwania do 1913 roku, aż wreszcie zupełnie zniechęcony odjechał. Tymczasem i inni poszukiwali bez rezultatu.

W 1902 wylądowała wyprawa kierowana przez znanego już pana Browna. Dwie wyprawy kapitana Fitz William skończyły się tragicznie, raz wybuch prochu zabił 7 osób a pokaleczył ciężko 16, drugi raz zatonął u brzegu statek. W roku 1907 statek kapitana Greya został nawiedzony przez straszną dżumę i poszukiwania musiały być przerwane. Ale tajemnicze skarby ściągają ciągle nowych awanturników. W zeszłym roku na wyspy udali się: kapitan niemieckiego okrętu Herzerich i powieściopisarka Schmider. Opowiadali, że we śnie pokazywał się im duch Bonnita, który wskazał gdzie należy robić poszukiwania.

W roku 1934 wyprawa „Królowej Szkocji" jest już trzecią z rzędu, przedtem pojechali już kapitan Stanton i porucznik Leckie. Na pokładzie „Królowej Szkocji" znajduje się znowu Leckie, tym razem pod kierownictwem pana S. Mac Farlana.

Uczestnicy wyprawy spodziewają się znaleźć skarb przekraczający wartość 25 miljonów funtów, czyli około 650 miljonów złotych. Jak na dzisiejsze czasy, zarobek dość imponujący.



Amerykański okręt „Morro Castle", który w drodze z Kuby do New Yorku spłonął od pioruna, powodując śmierć wielu osób.



Rewja robotniczych oddziałów narodowo - socjalistycznych przed Hitlerem.

Miljonowe straty

Dziennie 300 wypadków przy pracy

Niema prawie dnia, abyśmy w jakimś dzienniku nie czytali w dziale nieszczęśliwych wypadków notatki, drukowanej petitem, o treści mniejwięcej takiej: „w fabryce X, wskutek własnej nieuwagi robotnik Czesław Skonicki pochylił się zbyt blisko nad kołem obrotowem maszyny. Nieszczęśliwy został porwany przez pas transmisyjny i rzucony z wielką siłą o ścianę. Pogotowie Ratunkowe w stanie ciężkim przewiozło go do szpitala; posiada on żonę i pięcioro nieletnich dzieci". Innym znów razem czytamy, że murarz spadł z rusztowania lub też ktoś zatruł się w fabryce Y solami ołowiu i t. d.

Mimo tych bolesnych doświadczeń, mimo ogromnych strat materjalnych, jakie ponosi z tej racji społeczeństwo, i chociaż technika i medycyna opracowała wspaniałe środki ochronne, zapewniające bezpieczeństwo pracy, to jednak w większości wypadków środki te niestety nie są wprowadzane w życie. Posłuchajmy więc, co mówi statystyka, podana ostatnio przez miesięcznik, p. t. „W Służbie Zdrowia", poświęcony propagowaniu higjeny społecznej.

Statystyka z lat 1927 — 31 wykazuje, że w Polsce każdego dnia roboczego zdarza się przeciętnie blisko 300 wypadków przy pracy, powodujących conajmniej kilkudniową niezdolność do pracy, co odpowiada 100 tys. zarejestrowanych wypadków rocznie. W 1931 roku, roku kryzysu i niskiego stanu zatrudnienia, zgłoszono 70 tys. takich wypadków, w tem 900 śmiertelnych.

Spośród tych 100 tys. około 19 tys. rocznie, przypada na ciężkie uszkodzenia, powodujące inwalidztwo i podlegające najczęściej odszkodowaniom uiszczanym przez zakłady ubezpieczeń społecznych. W rzeczywistości cyfry te są daleko wyższe — nie wszystkie wypadki bywają rejestrowane, a pozatem przecież za każdym robotnikiem kryje się często liczna rodzina.

Teraz, co do ilości tych nieszczęśliwych „rentjerów". — W 1927 r. pobierało u nas renty wypadkowe 78 tys. osób, podczas, gdy 1931 r. już 110 tys. osób, z czego przypada 11600 rent dla wdów i 8900 dla sierot. Jak widzimy, wszelkie oszczędności na środkach podnoszących bezpieczeństwo pracy są mocno nieoszczędne.

Ale dość tej strasznej statystyki! Zanalizujmy samo zagadnienie bliżej i to nawet nie z punktu widzenia odpowiedzialności i winy...

Sięgnijmy do różnych innych materjałów, m. in. do książki Wł. Landau'a, p. t. „Walka o bezpieczeństwo pracy". Na każde 1000 nieszczęśliwych wypadków w petersburskim okręgu przemysłowym, wypadało przed wojną na godz. 6 — 7 tylko 48 wypadków; z każdą godziną ilość nieszczęśliwych wypadków rośnie, dochodząc między godz. 11, a 12, a więc tuż przed przerwą obiadową do 91 wypadków. Tuż po tej przerwie, gdy robotnicy są wypoczęci liczba ta spada do 40 wypadków na godzinę, aby podnieść się do 95-u w ostatniej godzinie pracy! Te cyfry mówią same za siebie, nie trzeba ich komentować.

Podobną zależność między zmęczeniem pracownika, a liczbą nieszczęśliwych wypadków widzimy, badając te sprawę zależnie od dni tygodnia. Ciekawą niespodziankę daje nam poniedziałek — liczba nieszczęśliwych wypadków jest w tym dniu b. duża. Chodzi tu prawdopodobnie o to, że z jednej strony pracownik nie jest w stanie dostatecznie odpocząć w niedzielę po wyczerpującej pracy w ciągu tygodnia, z drugiej zaś nie może wejść odrazu w normę pracy. We wtorek i środę wypadków jest mało, szybko natomiast rosną one ku sobocie. Według Landau'a im gorsze, im bardziej wyczerpujące są warunki pracy, tem liczba nieszczęśliwych wypadków rośnie.

Wyciągnijmy rękę po inne materjały, m. in. materjały podawane przez tak poważną instytucję, jak Instytut Spraw Społecznych.

W fabrykach, gdzie nie wprowadzono dostatecznych urządzeń ochronnych i gdzie nie stosuje się do odpowiednich przepisów, liczba nieszczęśliwych wypadków bywa b. duża. Również częściej od innych ulegają wypadkom pracownicy źle opłacani, nędznie mieszkający, chorzy, wycieńczeni i głodni. T. zw. racjonalizacja pracy sprowadzająca się dzisiaj tak, czy inaczej do nadzwyczajnie wyczerpującego wzmożenia tempa pracy, doprowadza zdrowie pracowników po kilku — kilkunastu latach do ruiny. Pracujący w takich warunkach nie mogą sobie często pozwolić na luksus rozpraszania uwagi, co do bezpieczeństwa swej pracy — uwagę muszą prawie bez reszty skupić na objekcie pracy, są zmęczeni fizycznie i nerwowo, stają się bezmyślnymi automatami.

Podobną rolę do roli racjonalizacji pracy odgrywa również system akordowy, zwłaszcza przy pracach niebezpiecznych. Pracujący jest w tych warunkach zmuszony do myślenia jedynie o powiększeniu zarobku. Przedsiębiorstwa stosujące system akordowy są głównemi wytwórniami inwalidów.

Za mało mówi się u nas na ten temat, a przecież idzie tu o los i życie setek tysięcy ludzi!

Dr. med. Jan P-wicz.

Sterowiec ze stali

W Rosji Sowieckiej budowany jest obecnie sterowiec cały ze stali. Sterowiec ma być gotowy już w październiku; próbne zaś loty mają się odbyć w listopadzie.

Sterowiec jest budowany według planu prof. Edwarda Ciołkowskiego. Zbiornik gazowy będzie się składał cały z cienkich metalowych płyt. Dzięki temu uniknie się niebezpieczeństwa ulatniania się gazu oraz wybuchu. Wreszcie metalowy sterowiec ma posiadać jeszcze inną zaletę: budowa jego może być wykonana w ciągu trzech miesięcy, gdy tymczasem budowa zwykłych sterowców wymaga dwóch lat.

Wyższe Katolickie Studjum Społeczne

Wpisy na Wyższe Katolickie Studjum Społeczne w Poznaniu będą zamknięte w dniu 12 września r. b. Liczba miejsc wolnych ograniczona. Bliższe informacje podaje program Wyższego Katolickiego Studjum Społecznego, który wysyła Sekretarjat (ul. Podgórna 12-b) za nadesłaniem zł. 1.15.

Jan Waśniewski 82

OGNIE W PIRYTACH

POWIEŚĆ

— W świat, w świat! — szepce — W daleki świat!..

Jeszcze przed kilku tygodniami, gdy mimo wszystko miał nadzieję, że jakoś się porozumieją, wybrał posadę w Knurowie, a nie w Turcji. Na szczęście nie zerwał stanowczo z tamtą firmą, która starala się o młodego inżyniera przez Akademję Górniczą. Ostatni termin odpowiedzi upływa pojutrze. Dziś jeszcze rozbudzi urzędnika poczty i pchnie telegram do Krakowa, że posadę przyjmuje...

— W świat!

Nazajutrz wczesnym rankiem zaczął się pakować.

— Już jedziesz? — spytała pani Walicka.

— Tak! Dobrze się stało, że jesteście wszyscy troje, gdyż chciałbym się z wami serdecznie pożegnać.

Wszedł do stołowego.

— Ciebie, Wikta, odprowadzę na Starczynów. Wyjedziemy sobie razem...

— Poco tak wcześnie? — wtrąciła matka.

— Chcę z Wiktą porozmawiać przed długą rozląką.

— Długą?

— Tak, bardzo długą! Wyjeżdżam do Turcji.

Pani Walicka zatrzepotała rękami.

— Bój się Boga, co ty mówisz?

Walicki spojrzał na oboje swemi wielkiemi oczami i odetchnął, jak człowiek, który zbył wielkiego ciężaru.

— Nie wstrzymuj go, niech jedzie...

Wiktorja rzuciła Andrzejowi porozumiewawcze spojrzenie.

— Tak, mateczko, niech jedzie!

Pani Walicka rozejrzała się wokół bezradnie:

— Cóż wy go tak wyprawiacie? Poco ma rzucać kraj i rodzinę?

— Widocznie tak być musi! — wyhuczał wolno i poważnie bas Walickiego.

— Ale poco? naco? Nie! Ja już nie mogę! — rozszlochała się gwałtownie.

— No, cicho, matuś, cicho...

Andrzej przypadł do jej rąk. Tuliła do siebie jesną głowę synowską, nie przestając szlochać i pytać samej siebie:

— I poco, naco mu w taki świat?...

XXVIII. BOŻE, BĄDŹ MIŁOŚCIW...

Po wyjściu Andrzeja, stary kazał sobie wynieść leżak do ogrodu, gdzie spędzał swój dwutygodniowy urlop, zaszywając się w gęstwinę leszczyn, ocieniony akacjami i jesionem. Wśród zieleni tego kąta ogrodu zawsze panował chłód i wiało lekką wilgocią, chociaż gdzieindziej ziemia pękała od suszy i upału. Widać było stamtąd ogród warzywny, bliżej klomb i lipy, a za sztachetkami szerokie, chełbiące się pagóry pól...

Zbliżał się lipiec. Rozpalały się dnie upalne, a słońce, wtopione w jasny błękit, siało gorącem, —jak parzącemi strzałami. Chybotały się od upału pola, a ogród dźwięczał poszumem życia, ciężkiego brzęczeniem pszczół, szelestem lekko kołysanych gałęzi.

Walicki nie wychylał się z cienia, choć dawniej, jak każdy górnik, radby się był kąpać w słońcu, pić jego suche, ciepłe promienie.

Teraz myślał o Andrzeju. Pełen był jeszcze potępieńczego krzyku Gładysza, w którym prężyła się zazdrość, i błogosławił losowi, że Andrzej wyjechał. Nie pobiorą się z Maryśką, nie pogłębią grzechu, jaki on ma względem dozorcy.

— Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu...

Nikomu nie opowiedział, co się działo na dole. Ukrywał swe przeżycia przed ludźmi, jak tajemnicę, ale sam bezustannie grążył się w nią i ustawicznie, bez końca, przebywał w mrokach tej tragicznej groty.

Rzeczywistość gdzieś zniknęła. W uszach bezustannie brzmiały mu krzyki, rzężenia, odgłosy bójki. W ręku czuł ciągle twardy drewniany uchwyt kilofka, w mięśniach drzemał skurcz zamachu i ciosu... Tragicznego ciosu!...

— Czyje uderzenie powaliło Gładysza?... Moje czy tamtego, moje czy tamtego?

Wyprysnął mózg... Widział to.

Wstrząsa się cały...

— Uciekłem, uciekłem!... — krzyczy w nim coś — A Foszmanik jeszcze się wił, a tamten jęczał... Uciekłem, bałem się, bałem!...

Jeszcze teraz czuje, jak zimnym dreszczem przebiega po nim zgroza...

Ach, te godziny!... Lampa zgasła i ślepił przepastny mrok... Czasem ciepła kropla wody, lub zsunął się cichutko kamyczek... Bał się wtedy ruszyć, bał przełożyć rękę... Któż prócz niego wie, co to jest strach?

— Kto zabił?!

I znów w rękach wrażenie ściskania uchwytu kilofka.

— A choćby nie ja, to przecież tylko przez przypadek, bo chciałem... Ale kto zabił, kto, kto!!? — woła w nim, krzyczy nierozwiązalne pytanie i targa sumieniem, i budzi dreszcze zgrozy, i męczy...

(C. d. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny); 6.66.69 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz. Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA